Święto Ludowe dniem sojuszu robotniczo-chłopskiego

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Rok V Nr 153 (1533) A B C D Poznań, poniedziałek 6 czerwca 1949 r. Cena 5 zł

Chcę być wolnym

dlatego zrzekam się *obywatelstwa angielskiego*

Oświadczenie G. C. Bidwell'a — kierownika „British Council"

WARSZAWA (PAP). Kierownik brytyjskiego ośrodka informacyjnego w Polsce „British Council" G. C. Bidwell oświadczył, iż ze względów wyszczególnionych w przedstawionej przez niego pisemnej deklaracji, pragnie się zrzec obywatelstwa angielskiego i prosi o nadanie mu obywatelstwa polskiego.

Jednocześnie p. Bidwell oświadczył, iż złożył wobec swoich władz przełożonych w Londynie rezygnację z zajmowanego przez niego stanowiska i pragnie osiedlić się i pracować w Polsce. Po rozważeniu sprawy i motywów p. Bidwell, minister administracji publicznej przychylił się do prośby jego i zarządził nadanie mu obywatelstwa polskiego.

Pan Bidwell prosił o opublikowanie w prasie polskiej tekstu jego deklaracji, którą podajemy poniżej w pełnym brzmieniu. Deklaracja została również przekazana przez p. Bidwella władzom „British Council" w Londynie.

Dla wyjaśnienia podajemy, że „British Council" jest rządową instytucją angielską, zorganizowaną w 1934 r. Oficjalne cele tej instytucji są określone w następujący sposób:

„Rozpowszechnianie wiadomości o Anglii i szerzenie znajomości języka angielskiego, zacieśnianie stosunków kulturalnych między Anglią a innymi krajami". „British Council" jest finansowany przez angielskie ministerstwo spraw zagranicznych i ministerstwo kolonii, odpowiedzialnym za jego działalność jest minister spraw zagranicznych.

Jestem przeciwnikiem polityki agresywnych paktów

(Deklaracja p. G. C. Bidwella):

„Zdecydowałem się opuścić armię w 1943 r., ponieważ sądziłem, że będę mógł poświęcić się pracy na rzecz idei, którą według mnie reprezentował brytyjski sposób życia i, która w świecie powojennym mogłaby się znacznie przyczynić do umocnienia dzieła pokoju światowego. Wydaje mi się jednak, że ta wielka idea brytyjska została sprzedana za amerykańskie dolary tego rodzaju ludziom, którzy uważali, że polski film „Oświęcim" może liczyć na powodzenie w Stanach Zjednoczonych tylko w wypadku, jeżeli pozwoli się wprowadzić do niego erotyczne epizody.

Podczas 3 i pół letniego pobytu mego w Polsce, przekonałem się, że Rząd polski, popierany przez naród — pragnie pokoju, potrzebuje pokoju i walczy o pokój. Ta postawa Polski wydaje się jeszcze bardziej uderzająca wobec wielokrotnego uchylania się mocarstw zachodnich, z wyjątkiem Francji, od jakiegokolwiek napomknięcia o uznaniu zachodnich granic Polski. Stosunek Polski do przedstawicieli kulturalnych Anglii i Francji wskazuje wyraźnie na to, że pragnie ona kulturalnej współpracy.

Okłamując naród, rząd brytyjski i brytyjski korpus dyplomatyczny, usiłuje wtrącać się w wewnętrzne sprawy innych krajów w sposób, który — moim zdaniem — nie odpowiada pragnieniom narodu brytyjskiego. Niezależnie od tego, że to wszystko budzi we mnie grozę i obrzydzenie, faktem jest ,że cała moja praca tutaj i każda praca podejmowana przez British Council, staje się farsą.

Długo rozważałem ten problem i doszedłem do wniosku, że British Council, mimo, że w swoich intencjach ma się opierać na zasadach apolitycznych, może w każdej chwili znaleźć się w sytuacji, w której prowadzić będzie działalność przeciwko interesom każdego kraju o ideologii odmiennej od ideologii zjednoczonego królestwa. Polska pragnie współpracy z narodem angielskim na polu kulturalnym, albowiem wierzy — i słusznie wierzy — że naród angielski jest lepszy, niż jego obecny rząd.

Moja pozycja obecna kojarzona jest przez Polaków z pojęciem bloku imperialistycznego, a ja nie mogę dłużej tolerować takiego skojarzenia. Jestem antyimperialistą. Jestem przeciwnikiem polityki prowadzącej do agresywnych paktów. Jestem za narodem, za wielkimi masami pracującymi, które w krajach kapitalistycznych rządzone są przez pseudo-socjalistów — są wyzyskiwane przez pasożytów i nierobów.

Chcę być wolnym, by móc oddać się sprawie pokoju, by dążyć do wytyczonego celu. G. C. Bidwell".

Dzięki wydajności pracy robotników

Zjednoczenia Maszyn i Narzędzi Rolniczych

plan 3-letni wykonany

WARSZAWA (PAP). Dzięki wykonaniu zobowiązań, powziętych przez załogi fabryczne w ramach czynu kongresowego, zakłady podległe Zjednoczeniu Maszyn i Narzędzi Rolniczych wykonały w dniu 1 czerwca trzyletni plan produkcyjny.

Trzyletni plan produkcji dla zakładów, wchodzących w skład Zjednoczenia Maszyn i Narzędzi Rolniczych przewidywał wykonanie do końca bież. roku produkcji wartości 105 220 tysięcy zł według cen z 1937 roku Na dzień 1 czerwca br. Zjednoczenie wykonało produkcję wartości 105 248 tysięcy zł według cen z 1937 roku.

Zjednoczenie Maszyn i Narzędzi Rolniczych obejmuje 11 fabryk wytwarzających sprzęt i maszyny potrzebne do produkcji rolnej. Największe spośród zakładów są: Płockie Zakłady Przemysłowe i Fabryka Rogoźno.

Przed wojną przemysł maszyn rolniczych właściwie w Polsce nie istniał. W roku 1945 przemysł objął 29 drobnych, zupełnie przestarzałych fabryczek, w których prymitywnym i przestarzałym sposobem wytwarzało się niewielkie ilości maszyn. Przeprowadzona została komasacja zakładów, jak również wprowadzono specjalizację dla każdego z poszczególnych zakładów, co umożliwiło zastosowanie nowoczesnych metod produkcji.

Przedterminowe wykonanie planu trzyletniego należy zawdzięczać przede wszystkim stałemu wzrostowi wydajności pracy robotników, co osiągnięto dzięki masowo rozwijającemu się ruchowi współzawodnictwa i racjonalizacji. Należy podkreślić, że w zakładach podległych Zjednoczeniu Maszyn i Narzędzi Rolniczych wiele stanowisk kierowniczych obsadzonych zostało przez doświadczonych robotników. I tak np. przodujący zakład: Świętokrzyską Fabrykę Maszyn i Narzędzi Rolniczych prowadzi dawny robotnik Gabriel Pakuła. Również i na innych stanowiskach kierowniczych znajduje się wielu robotników.

Delegaci II Kongresu Z. Z.

złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA (PAP). Dnia 8 bm. delegacja II (VIII) Kongresu Związków Zawodowych złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Na czele 43-osobowej delegacji stali pp.: Rustecki, Żukowski, Knapczyk. W skład delegacji wchodzili również przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

„Bobaterom poległym w walce o wolność i niepodległość — II/VIII Kongres Związków Zawodowych" — głosił napis na szarfie wieńca.

Zw. zaw. stoją na gruncie walki *o pokój*

WARSZAWA (PAP). 4 czerwca 1949 roku obrady czwartego dnia Kongresu Związków Zawodowych rozpoczęły się o godzinie 8.40

Przewodnictwo obrad obejmuje członek KCZZ p. Stanisław Kowalczyk.

Witany długotrwałymi oklaskami, głos zabiera p. o. przewodniczącego Komisji Centralnej Związków Zawodowych — Aleksander Burski, który omawia projekt statutu zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce.

Delegaci z uwagą wysłuchali omówienia zasad które wysuwają się na czoło w organizacji ruchu związkowego: zasady powszechności, jednolitości, wolności zrzeszania się, dobrowolności, centralizmu demokratycznego, bezpartyjności i budowy związków zawodowych według zasad produkcyjnych.

Sala reaguje oklaskami, gdy Aleksander Burski podkreśla, że organizacja ruchu zawodowego wyrosła z ruchu robotniczego i opiera się na klasie robotniczej.

Ogólne zrozumienie i aprobatę zyskał komentarz do zasady bezpartyjności ruchu. Zasada ta nie oznacza, że ruch zawodowy nie ma oblicza ideowego. Związki zawodowe — stwierdził wśród oklasków Aleksander Burski — stoją na gruncie walki klasowej i walczą o realizację ustroju socjalistycznego.

Po referacie p. Burskiego zabrali głos przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców Rustecki, przewodniczka pracy w przemyśle odzieżowym — Józefa Kroczowa, oraz przedstawiciel Zw. Zaw. Górników inż. Rabsztyn, który omówił współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo wśród górników.

S. P. D. przyjmuje i broni *gestapowców*

BERLIN (PAP). Sąd karny w Hanowerze uniewinnił przewodniczącego niemieckiej partii komunistycznej dolnej Saksonii — Kurta Muellera, oskarżonego o to, że obraził przywódcę socjal-demokratycznego Hermana Kriedemanna, nazywając go agentem gestapo. Mueller przedłożył akta gestapo, które nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że Kriedemann istotnie pracował jako agent gestapo i wydał w ręce hitlerowskiej policji kilku demokratów niemieckich. W trzech wypadkach członkowie ruchu oporu zostali aresztowani wkrótce po zakomunikowaniu przez Kriedemanna ich nazwisk policji hitlerowskiej. Sąd uznał, że Mueller miał prawo, działając w interesie publicznym, ujawnić działalność Kriedemanna w czasie reżimu hitlerowskiego.

Dziennik „Neues Deutschland" pisze w związku z tą sprawą, iż nie jest ona bynajmniej wypadkiem odosobnionym w szeregach SPD. Kierownictwu partii dobrze była znana hitlerowska przeszłość Kriedemanna, mimo to kryło ono go przed odpowiedzialnością.

Ruch zawodowy *szkołą gospodarowania i rządzenia Państwem*

Ze sprawozdania sekretarza generalnego KCZZ T. Ćwika

W czasie obrad II Kongresu Związków Zawodowych sekretarz generalny Tadeusz Ćwik wygłosił sprawozdanie Komisji Centralnej Związków Zawodowych w którym po nakreśleniu walki KCZZ w okresie międzywojennym omówił działalność Związków Zawodowych po I/VII Kongresie Z. Z. doby obecnej.

Okres między pierwszym a drugim kongresem znamionuje głęboki proces krystalizowania się ideologicznopolitycznego i organizacyjnego ruchu zawodowego.

W okresie tym ruch zawodowy osiągnął poważne sukcesy w dziedzinie organizacyjnej.

Zakończono akcję centralizowania związków zawodowych. Obecnie mamy 31 scentralizowanych branżowych związków zawodowych. Połączono ostatnio kilka mniejszych związków zawodowych oraz stworzono odrębny związek zawodowy pracowników przemysłu hutniczego. Do ważnych wydarzeń zalicza mówca utworzenie z 6 mniejszych związków jednego związku Pracowników Sztuki i Kultury.

Do dnia 1 stycznia br. zorganizowano 3556 tys. pracujących, co stanowi 87% ogółu robotników i pracowników umysłowych.

Szerzej omawia sekr. gen. KCZZ działalność i znaczenie rad zakładowych stwierdzając, że dekret o radach z lutego 1945 r. jest wielką zdobyczą klasy robotniczej, możliwą do uzyskania tylko po obaleniu władzy kapitalistów. Rady zakładowe stały się podstawowym ogniwem ruchu zawodowego i odegrały wybitną rolę w podnoszeniu stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących, w rozwijaniu sił produkcyjnych poprzez współzawodnictwo pracy i kształtowanie socjalistycznego stosunku do pracy. Rady zakładowe — stwierdza mówca — nie wykorzystały jednak w pełni swoich uprawnień. Kontakt z wyborcami jest niedostateczny, szwankuje sprawozdawczość i kontrola wykonania uchwał, nie przestrzega się zasady rozgraniczania kompetencji dyrekcji i rad zakładowych.

Wiele rad zakładowych zbyt mało zajmuje się problemami bytowymi robotników, bezpieczeństwem i higieną pracy, walką z biurokratyzmem itp. Rady zakładowe — podkreśla mówca — są bardzo obciążone, a my im nie pomagamy należycie w rozwiązywaniu trudności. Nie może być jednak mowy o zmniejszeniu zadań i obowiązków rad. Należy natomiast usprawnić organizację i rozszerzyć aktyw związkowy.

Radzieckie związki zawodowe mają 9 milionową armię aktywistów. Bierzmy przykład z ZSRR. Twórzmy przy radach zakładowych sieć komisji współzawodnictwa pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy, sieć delegatów ubezpieczeniowych, społecznych, walki z sabotażem gospodarczym, awariami, akcji socjalnej itp., a uaktywnimy najszersze masy.

Zaoszczędzone miliardy źródłami środków na poprawę bytu

Przechodząc do drugiej części swego referatu — do sprawozdania z działalności związków zawodowych w dziedzinie poprawy bytu materialnego mas pracujących, sekretarz generalny KCZZ przypomina podstawową zasadę, że polepszenie materialnego położenia mas pracujących jest nieodłącznie związane z rozwojem gospodarki narodowej. Toteż walka o poprawę warunków materialnych i socjalnych klasy robotniczej jest ściśle związana ze współzawodnictwem pracy, z podniesieniem wydajności pracy, z obniżeniem kosztów własnych produkcji, z przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych, z realizacją planów oszczędnościowych. Zaoszczędzone miliardy — to źródło naszych środków na poprawę bytu — stwierdza mówca.

W miarę odbudowy kraju następowała systematyczna poprawa położenia materialnego mas pracujących, wzrastały realne płace, przekraczając już w ubiegłym roku dla podstawowej masy pracujących przeciętny poziom przedwojenny.

Obszerniej omawia sekretarz generalny KCZZ podstawowe założenia ostatniej powszechnej reformy uposażeń, stwierdzając, że reforma przeprowadzona z aktywnym udziałem przedstawicieli szerokich mas pracowniczych usunęła nieuzasadnione gospodarczo i krzywdzące niekiedy dysproporcje w pracach oraz przyniosła realną podwyżkę płac w sektorze uspołecznionym o około 10%.

Położenie materialne mas pracujących — oświadcza sekretarz generalny KCZZ — określać należy nie tylko wysokością płacy zarobkowej, ale także w znacznym stopniu i rozmiarami państwowych wydatków na bezpłatne na-

(Ciąg dalszy na str. 2)

1 czerwca na kortach tenisowych WKS „Legia" w Warszawie, odbył się koncert pieśni w wykonaniu znakomitego artysty Paula Robesona. Na zdjęciu: p. Robeson podczas śpiewu.

(Foto Ag. II API)

Lepsze drogi i mosty nowe czytelnie i świetlice

ofiarowali chłopi w ramach czynu Święta Ludowego

Z całego kraju napływają meldunki donoszące o wykonaniu przez chłopów zobowiązań, podjętych dla uczczenia Święta Ludowego.

Także w województwie poznańskim liczne gromady ofiarowały szereg nadprogramowych prac, których wykonanie przyczyniło się znacznie do poprawy warunków sanitarnych wsi, wzrostu oświaty i usprawnienia pracy na roli.

Powstają nowe świetlice, nowe czytelnie, poprawił się stan dróg, rowów i zabudowań gospodarskich.

M.in. chłopi **powiatu czarnkowskiego** w gromadzie Marunowo wykonali w ramach czynu na Święto Ludowe, jednokilometrowy odcinek drogi bitej, w gromadzie Drawsko zorganizowali świetlicę, a w Marlinie zalesili 10 ha nieużytków.

W powiecie szamotulskim ludowcy gromady **Sokolniki Małe** dokonali naprawy 2 km odcinka drogi gromadzkiej.

W powiecie gorzowskim, gromada **Lubiszyn** zlikwidowała całkowicie odłogi, splantowała boisko sportowe, odgruzowała obiekt przeznaczony na ośrodek maszynowy. **Gromada Bogdaniec** zorganizowała zlewnię mleka oraz założyła 2 koła S. L.

Gromada Borek zorganizowała Koło S. L., dokonała naprawy nawierzchni drogi powiatowej. **Gromada Trzesacz** oddała do użytku Dom Ludowy.

Miasto Witnica oddało do użytku uporządkowany Dom Ludowy. **Gromada Kamień-Wielki** oddała do użytku Dom Ludowy. **Gromada Białcz** dokonała likwidacji odłogów. **Gromada Lipki** zorganizowała zespół sportowy zakupując z funduszów własnych sprzęt sportowy, dokonała gruntownej naprawy drogi Polichno — Gościnowo, zniszczonej wskutek zalewów.

Powiat Gubin, gminy **Czarnowice** i **Markosice** zlikwidowały doszczętnie ugory, obsiały pola, wybieliły chlewy i stajnie, wyczyściły rowy i kanały, tamujące wodę w czasie ulewnych deszczów na polach gromad: Czarnowice, Dobrzyń, Zawada, Plesino, Żenichów i Bieżyce. Gromada **Dobrzyń** zelektryfikowała własnym sumptem wieś. Gromada Wałowice wyremontowała remizę ochotniczej straży pożarnej. Gromada Grabice odmalowała świetlicę. Gromada Grochów i Markosice wybudowały boisko sportowe. Gromada Czarnowice zakończyła reparację mostu przejazdowego na rzece Lubicy.

Powiat Krotoszyn. Chłopi powiatu krotoszyńskiego w ramach czynu na Święto Ludowe zwiększyli kontraktację trzody chlewnej w maju br. o 25% więcej.

W całym powiecie w ramach czynu na Święto Ludowe oczyszczono rowy oraz odcieki drenarskie, wzmożono walkę ze szkodnikami roślin, dokonano opryskiwania drzew owocowych, postanowiono wydezynfekować obory i chlewy, pobudować do końca lipca br. 30 silosów oraz 20 zbiorników na gnojówkę.

W powiecie Krosno n. Odrą, gromada **Szczawno** otworzyła czytelnię. **Gmina Gorzno** naprawi na dzień Święta Ludowego 4-km odcinek drogi gminnej, dokona naprawy mostu.

Gromada Osiecznica odgruzowuje teren przy świetlicy, nawozi i umacnia drogi na przestrzeni 2 km, przeprowadza remont jednego mostu.

W powiecie gostyńskim miasto Gostyń dokonuje wyżwirowania 4 km odcinka drogi. Gm. **Poniec** naprawia 8 km odcinek drogi, gm. **Pępowo** dokonała wybielenia wszystkich stajni i obór, gm. **Paski** wyczyściła rowy przydrożne.

Powiat Środa — członkowie S.L. gromady **Strumiany** zobowiązali się do wyczyszczenia rowu długości 2,5 km, w gromadzie **Gułtowy,** gm. **Nekla** naprawiono 1.500 m odcinka drogi.

Grom.: Kokoszki, Gąsiorowo, Stępocin zwozi bezpłatnie 400 m³ kamienia, przeznaczonego na budowę drogi powiatowej.

Także **w powiecie poznańskim** szereg gromad zobowiązało się do dodatkowego wykonania prac takich, jak: budowa remizy strażackiej, sal gimnastycznych, naprawienia drogi gromadzkiej, oczyszczenia rowów przydrożnych itd.

M. in. Zarząd Gminny w **Swarzędzu** naprawia wszystkie drogi gminne i gromadzkie, obsadzając je drzewkami owocowymi, a grom. **Morąsko,** gm. **Piątkowo** otworzy w dniu Święta Ludowego świetlicę gromadzką. Nadto grom. **Piątkowo** doprowadzi do porządku wieś, uporządkuje drogi gromadzkie, odstawi przedterminowo zakontraktowaną częściowo trzodę chlewną, oraz przystąpi do dalszego kontraktowania i podniesie produkcję mleka, odstawiając je do mleczarni w Poznaniu.

Tragiczna śmierć kleryka w nurtach jeziora

Powodem wypadku, zlekceważenie przepisów porządkowych

Od plażowiczów, którzy onegdajsze popołudnie spędzili nad jeziorem Strzeszyńskim, dowiedzieliśmy się o tragicznym wypadku utonięcia 18-letniego kleryka Stanisława Pelca (brata Gabryela) z zakonu Dominikanów.

Jak zdołaliśmy ustalić, w dniu tym około godz. 14 grupa 12 braci Dominikanów udała się na przechadzkę do Strzeszynka. Po przybyciu nad jezioro bracia — omijając zabezpieczone i zaopatrzone w sprzęt ratowniczy miejsce przeznaczone na kąpielisko — udali się w odludny zakątek, uważając, że kąpiel na terenie publicznej plaży „byłaby dla nich krępującą". Jak się wkrótce okazało to zlekceważenie przepisów porządkowych, jak również nieuzasadniona pruderia — stały się powodem tragicznego w skutkach wypadku.

Podczas kąpieli, niektórzy z braci oddalili się od brzegu zwłaszcza, że nie zostali uprzednio pouczeni przez odpowiedzialnego za grupę zakonnika — Juliana Suszyłło o zachowaniu w takich wypadkach koniecznej ostrożności. W pewnej chwili kierownik grupy, który w międzyczasie oddalił się od kąpiących został zaalarmowany krzykiem. Okazało się, że brat Gabryel, zanurzywszy się w wodzie — już nie wypłynął. Z licznej grupy zebranej na brzegu nikt nie pospieszył z natychmiastową pomocą choć bracia gorąco się o to modlili. Po pewnym dopiero czasie dwaj z nich pobiegli po łódź do przystani, ale kiedy przybyła ona z rybakiem na miejsce wypadku, wszelkie poszukiwania okazały się daremne.

Powiadomiona o wypadku Milicja zawezwała natychmiast Straż Pożarną. Po trzech godzinach uciążliwych poszukiwań wydobyto zwłoki brata Gabryela.

Wiadomo, że wszystkie przepisy dotyczące bezpieczeństwa jednostki są po to, aby respektowane były przez wszystkich. Trudno się więc dziwić, że doszło do wypadku, skoro sami bracia przepisy te ominęli i poszukali dla siebie specjalnego miejsca do kąpieli.

Życzenia Polskiego Zw. Zachodniego

dla Kongresu Zw. Zaw.

Do obradującego w Warszawie Kongresu Związków Zawodowych Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego wystosował pismo następującej treści:

Z okazji II Kongresu Związków Zawodowych Polski Związek Zachodni przesyła życzenia owocnych obrad i jak najlepszych wyników w dalszej pracy nad podniesieniem dobrobytu, uświadomieniem i uaktywnieniem mas pracujących dla realizacji wielkiego dzieła budowy podstaw socjalizmu w Polsce, a tym samym utrwalenia pokoju i postępu.

Jedynie dzięki słusznej polityce obozu demokracji i pracy polskiego robotnika, chłopa i inteligenta, dzięki przyjaźni i sojuszowi ze Związkiem Radzieckim, odzyskaliśmy i zagospodarowaliśmy Ziemie Zachodnie, budujemy podstawy ustroju socjalistycznego w Polsce Ludowej.

Zorganizowanie mas pracujących świata w potężnych klasowych Związkach Zawodowych oraz międzynarodowa solidarność mas pracujących świata są najlepszą gwarancją zwycięstwa w walce przeciwko imperialistycznym planom państw anglosaskich, zagrażających pokojowi świata, są warunkiem utrzymania naszej granicy zachodniej na Nysie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku jako granicy pokoju.

Pod przewodnictwem PZPR zw. zawodowe walczyć będą o zbudowanie socjalizmu

Ciąg dalszy sprawozdania sekretarza generalnego KCZZ

uczanie, na pokrycie różnego rodzaju ulg, na ubezpieczenia społeczne, na akcję socjalną itp. Wydatki te odgrywają rzeczywistą wielką rolę w poprawie sytuacji materialnej i kulturalnej mas pracujących.

Charakteryzując działalność w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, odbudowanych po wojnie i dostosowanych do zmienionych warunków ekonomicznych i politycznych, mówca stwierdza, że dużym osiągnięciem jest wprowadzenie ubezpieczeń rodzinnych, nowych ubezpieczeń chorobowych, obejmujących m. in. wszystkich robotników rolnych, pozbawionych poprzednio zupełnie opieki lekarskiej, oraz nowych ubezpieczeń rentowych, podwyższających znacznie renty dotychczasowe. Osiągnięcia te są bardzo duże, czego wyrazem jest budżet ubezpieczeń, wynoszący w roku bież. około 150 miliardów zł.

Sekcje młodzieżowe odegrały wielką rolę w kształtowaniu jedności młodzieży polskiej i w wychowaniu tej młodzieży, w organizowaniu młodzieżowego współzawodnictwa pracy.

Obszernie omawia sekretarz gen. KCZZ działalność kulturalno-oświatową ruchu zawodowego, szczególnie w dziedzinie ideowo-politycznego wychowania mas. Do osiągnięć należy zorganizowanie 7 tysięcy świetlic, 67 domów kultury, 5500 bibliotek, 4500 czytelni publicznych, setek klubów robotniczych, zorganizowanie 59 tysięcy prelekcji, 3500 kursów walki z analfabetyzmem. Plan na rok bieżący przewiduje zorganizowanie 3 tysięcy kursów dla analfabetów dla 45 tysięcy osób i zorganizowanie 8 tysięcy kół samokształceniowych. Wielki amatorski ruch artystyczny skupia 130 tysięcy osób w zespołach teatralnych, muzycznych, tanecznych, śpiewaczych, twórczości literackiej i plastycznej. 16 milionów widzów oglądało 70 tysięcy pokazów artystycznych.

Następnie sekretarz generalny K. C. Z. Z. omawia problem łączności z radzieckimi związkami zawodowymi i związkami krajów demokracji ludowych, naświetlony w referacie Aleksandra Zawadzkiego. Mówca stwierdza, że w ciągu 1948 r. wzmógł się wzajemny kontakt dzięki wyjazdom różnych delegacji związkowych; dostarczono też związkowcom znacznie więcej materiału o Związku Radzieckim, niż w latach poprzednich.

KCZZ powinien dołożyć wszelkich starań, aby nasze kontakty z radzieckimi związkami zawodowymi dalej się rozwijały i pogłębiały, gdyż poznanie nowych zdobyczy ekonomii, techniki, nauki i kultury radzieckiej, pozwoli wielomilionowym rzeszom związkowców w pełni ocenić znaczenia ZSRR w antyimperialistycznym froncie walki o postęp i pokój.

Reasumując swój referat — Tadeusz Ćwik stwierdza, że odrodzony ruch zawodowy ma za sobą wielkie osiągnięcia i zdobycze. Był on jednym z potężnych czynników walki o utrwalenie ustroju demokracji ludowej przeciwko działalności rodzimej i międzynarodowej reakcji, był jednym z potężnych czynników walki o odbudowę gospodarki narodowej i o rozwój sił wytwórczych, był szkołą i kuźnią jedności robotniczej, brał czynny udział w realizowaniu i pogłębianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego, upowszechniał kulturę narodową. Związki zawodowe godnie reprezentowały i broniły interesów mas pracujących, walczyły o podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego świata pracy.

Polski ruch zawodowy w międzynarodowym froncie obrońców pokoju

Uczynimy wszystko — mówi dalej — co jest możliwe, aby usunąć na nowym etapie braki i niedomagania, by zwiększyć sprawność organizacyjną, mocniej powiązać się z najszerszymi masami pracującymi, jak najlepiej reprezentować ich wolę i dążenia. Uczynimy wszystko, aby polski ruch zawodowy kroczył w pierwszych szeregach walczących o dalszą przebudowę ustrojową kraju, o zbudowanie fundamentów socjalizmu. Uczynimy wszystko, by wzmocnić udział polskiego świata pracy w ogólnym froncie obrońców pokoju, by bardziej zacieśniać więź naszą z SFZZ, by pogłębić przyjaźń i braterstwo ze Związkiem Radzieckim, radzieckimi związkami zawodowymi, krajami i związkami krajów demokracji ludowej.

Dr Świstuń, członek „SS Division — Galizien" wstrzykiwał chorym chloroform

W okresie okupacji dr Emil Świstuń zam. w Tarnopolu pracował jako lekarz w miejscowym szpitalu, a gdy Tarnopol zajęte został przez wojska niemieckie, został kierownikiem szpitala. Na tym stanowisku nawiązał ścisłą współpracę z Niemcami, zwłaszcza z niemieckim lekarzem dr. Treutelem.

Związany z nacjonalistycznymi kołami ukraińskimi dr Swistuń dążył do nadania szpitalowi cech ukraińskich. Polecił więc rozlepić podpisany przez siebie zakaz używania języka polskiego zarówno w urzędowych jak i prywatnych rozmowach. Dopuszczalny był jako urzędowy język ukraiński lub niemiecki. W związku z tym został również usunięty personel polski, a na jego miejsce zaangażowano siostry narodowości ukraińskiej. Jak wrogo usposobiony był do narodowości polskiej świadczyć może fakt, że często wyrażał zapatrywanie — „na jednej ziemi nie ma miejsca dla narodu ukraińskiego i polskiego. Jeden z tych narodów należy zupełnie wytępić". Skazanym na zagładę był — według zdania dra Swistunia — naród polski. Zgodnie z tym zapatrywaniem wspólnie z dr. Treutelem pozbawił życia dwie osoby narodowości polskiej, uznane przez nich za nieuleczalne. Zabiegu uśmiercenia dokonali przy pomocy dożylnych zastrzyków chloroformem.

Jak gorliwym wyznawcą hitleryzmu był dr Swistuń świadczy również fakt, że gdy władze niemieckie zorganizowały wśród faszystowskiego odłamu nacjonalistów ukraińskich specjalną dywizję do walki ze Związkiem Radzieckim pod nazwą „SS Division Galizien", dr Swistuń przystąpił do tego związku. O fakcie tym pisała nawet swego czasu prasa ukraińska.

Po zakończeniu wojny dr Swistuń przeniósł się na Ziemie Odzyskane do Piły, sądząc, że wszystko jest w porządku. Tymczasem został tutaj poznany i w listopadzie ubiegłego roku nastąpiło jego aresztowanie.

Obecnie osadzony w więzieniu w Poznaniu oczekuje na rozprawę która odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu w dniu 10 bm. Dr Swistuń do zarzutów zawartych w akcie oskarżenia się nie przyznaje jednak na rozprawę powołano szereg świadków którzy niewątpliwie wyjaśnią ze szczegółami jego przestępczą działalność. (lc)

Chłop to potrafi Wacław Bogusz przebudował wrak czołgu *na traktor*

GDAŃSK (PAP). Rolnik ze wsi Świdno na Żuławach Gdańskich, Wacław Bogusz, właściciel 8-hektarowego gospodarstwa, przebudował wrak czołgu na traktor. M. in. Bogusz przerobił motor czołgu na gazogenerator.

Przerobiony z czołgu traktor używany był do prac rolnych w czasie siewów wiosennych, do młócki oraz do transportu materiałów budowlanych do miejsc niedostępnych dla innych pojazdów.

Krewniacy Frankie i Dinny wyszli razem.

Herman zamknął drzwi na klucz. Podszedł do Princey'a swym ociężałym krokiem, podniósł go i rzucił na pryczę.

Napełnił do połowy wiaderko wodą, zatrzymał się, by zapalić papierosa, wrócił. Chlusnął z wiadra na twarz Princey'a.

Wciąż jeszcze nie odzyskując przytomności, Princey zsunął się z siennika, jęknął chrapliwie i znów opadł na pryczę. Powieki mu drżały. Herman zadowolony z siebie, siadł obok i złożył ręce na brzuchu.

VI

3.30 po południu

Słowa, które wygłaszało się dawniej bez trudu, z taką łatwością, stały się oto rzeczywistością. Jak często posługiwał się nimi w przeszłości... „Niezłomni towarzysze... ofiarni... gotowi do poświęceń..." Teraz te słowa z trudem przedostawały się przez gardło... grzęzły w krtani. Jakie były ciężkie, jaką goryczą były zaprawione! Teraz te słowa — to jesteś ty sam! Nie dorosłeś do tego, nie masz ani dość sił, ani odwagi, by je wypowiedzieć automatycznie, bez zastanowienia... Leżysz i cierpisz z bólu i żalisz się: „Jestem taki słaby... słaby i niedołężny".

Princey jęknął, uniósł się na pryczy, drżąc cały z osłabienia. Herman obudził się niezwłocznie.

— Kładź się!

— Chcę zmoczyć twarz wodą...

— Możesz... ale pamiętaj... żadnych kawałów więcej... przejdź z tamtej strony stołu...

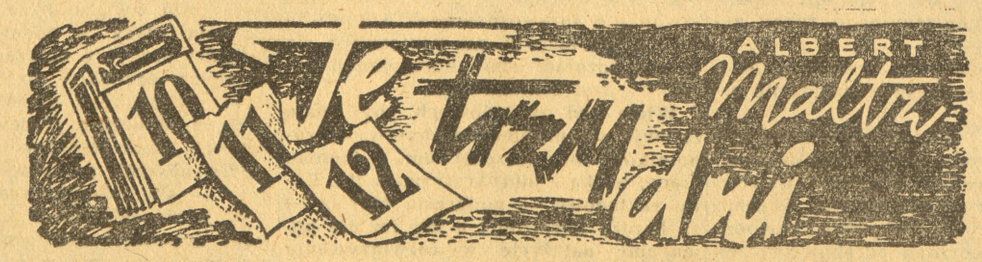

115

Princey nalał wody do miski, nachylił nisko głowę, ale kolana ugięły się pod nim, przewrócił się na ziemię. Trzymając się rękami umywalni, podniósł się wreszcie. Umoczył swą chustkę do nosa w wodzie i zwolna drżącymi palcami zmywał krew z twarzy, z szyi, wreszcie zmył całą głowę wodą cieknącą z kranu. Napełnił nią szklankę. Wargi miał popękane i spuchnięte, ale udało mu się odpić pół szklanki. Wrócił na pryczę, usiadł na niej, przyciskając obie ręce do piersi.

Patrzył w otępieniu na podłogę.

Znów to samo pytanie: **Co to jest śmierć?**

Od chwili, gdy odzyskał przytomność, zdawał sobie sprawę z pewnego uczucia, które rozrastało się w nim coraz bardziej, a które było bardziej namacalne niż uczucie bólu. Była to obecność jak gdyby jakiegoś obcego ciała w nim, jakieś narośli, która przy każdym poruszeniu kurczy się i rozdyma jak gąbka. Teraz już wiedział, że żadnej narośli nie było, a to uczucie było wyrazem jego obawy, lęku przed **dokonaniem wyboru,** którego jeszcze nie potrafił dokonać.

Znów zaczął się zastanawiać: **Co to właściwie jest? Dlaczego to przychodzi mu z takim trudem?**

Jeśli się wstępuje do partii, wie się z góry, że jest się narażonym na pewne ewentualności... Wiedzieli o tym spiskowcy w wojnie o Niepodległość, knujący przeciw torysom angielskim. Wiedzieli jakobini.

Z góry wie się, że cierpienia, które kiedyś spadły na tamtych, mogą spotkać i ciebie.

... Poduszka była zlana krwią. Przewrócił ją na drugą stronę i położył się na niej.

„Trzeba myśleć... zastanowić się..." przynaglał sam siebie, jak to czynił już setki razy przedtem w przeciągu ostatnich paru godzin.

Teraz wiedział, że dotychczas wszystko to wydawało mu się jakąś abstrakcją. Nigdy nie przypuszczał, by mogło to spotkać jego samego. Może inni towarzysze załamaliby się — ale nie on! Może inni dokonają wyboru, zdecydują się, ale nie on. Nie, nigdy!

O Boże! — wołał w duszy do siebie samego — nad czym się tu zastanawiać! Mam zdradzić takich ludzi, jak Will, jak Smitty, jak Ben? Mam zdradzić moją Betsy.... Czy mógłbym?

Walczył ze sobą w tej męce ostatniej i samotnej. Litując się nad sobą, wołał w duszy: Czemu to spadło na mnie? Jeszczem nie dojrzał dostatecznie, nie okrzepł... Na wojnie żołnierz wie, że może być zabity, ale nie wie na pewno. Trochę nadziei zawsze mu pozostaje... Na wojnie ludzie są razem... a tu jestem sam... Tamci mają kolegów, towarzyszy broni, z którymi razem idą naprzód... A przy mnie nawet nie ma nikogo, co by mi powiedział: Musisz!

W pamięci wypłynął głos Grebba: „Wybór to trudna rzecz! Trudniejsza niż ból! Żaden człowiek nie wybierze dobrowolnie swej zguby, swej śmierci..."

Naturalnie, mógłby ocalić swoje życie. Mógłby wszystko to zachować w tajemnicy. Nawet Betsy nie wiedziałaby o niczym...

„Nie!" — krzyczał do siebie samego. „Nie załamuj się! Cokolwiek cię spotka, będzie lżejsze, niż być na żołdzie Grebba! Trzymaj się mocno. Nie poddawaj się! Nie wolno ci ulec!"

... Trudno jest wybrać... łatwiej znieść ból.

Leżał cierpiąc straszliwie, tocząc ze sobą ciężki, bardzo ciężki bój.

VII

Poniedziałek, godzina 5.30 po południu

Zmrok zaczął szybko zapadać.

Ciemnym płaszczem nakryły się pola i zamarznięte stawy, jak gdyby broniąc się przed oczami ludzi, którzy przeszukiwali je z posuwającego się zwolna samochodu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ALEKSANDER JUSZKIEWICZ
sekretarz Stronnictwa Ludowego

W dniu święta ruchu ludowego

Polska Ludowa jak długa i szeroka łopoce radością serc chłopskich. Poszum tysięcy sztandarów zielonych i czerwonych — to symbol nierozerwalnego braterstwa ludu pracującego wsi i miast.

Tysiącami ulic idą miliony świadomych budowniczych Polski Ludowej, głosząc światu radosną wieść o bliskim Zjednoczeniu Ruchu Ludowego, zdecydowaną wolę utrwalenia i pogłębienia zdobyczy demokracji i obrony powszechnego pokoju, wolę wzmożenia produkcji i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawy siły i dobrobytu mas ludowych.

Długa i ciężka droga prowadziła pracujące masy chłopskie do jedności politycznej. Głazami, leżącymi na tej drodze, były przeciwdziałania reakcji obszarniczo-kapitalistycznej, rozbijacka działalność agentur sanacyjnych w ruchu ludowym, nieszczera, a często zdradziecka gra prawicy ludowej i przerost ambicji wielu chłopskich przywódców.

Bliskie zjednoczenie Ruchu Ludowego jest tym radośniejsze, że jest wynikiem żywiołowych dążeń mas chłopskich do organicznej jedności.

Zjednoczenie Ruchu Ludowego w roku 1931 nosiło charakter mechaniczny, było sztucznym zlepkiem różnych kierunków politycznych, nie wyłączając prawicy.

Podstawowym błędem tamtej jedności były próby scalenia całego chłopstwa, zarówno biedoty, jak i bogaczy. W konsekwencji spowodowało to opanowanie przez bogaczy wiejskich władzy partyjnej i podporządkowanie programu stronnictwa ich interesom. Ludzie ci nigdy nie zawahali się przed kumaniem się z reakcją, wbrew interesom i dążeniom mało- i średniorolnych chłopów.

W Polsce Odrodzonej byliśmy świadkami podobnych prób ze strony mikołajczykowskiej reakcji, która zasłaniając się fałszywymi hasłami pseudodemokratycznymi, usiłowała osłabić obóz demokracji i chwytami demagogicznymi rozbić sojusz robotniczo-chłopski.

Drugim podstawowym błędem zjednoczenia z 1931 roku był agrarystyczny program, nie uwzględniający potrzeby rewolucyjnego współdziałania mas chłopskich z klasą robotniczą.

Obecne jednoczenie się Ruchu Ludowego jest rezultatem ciężkiej i zwycięskiej walki mas chłopskich z reakcją w Ruchu Ludowym, z Mikołajczykiem, niedawnym rozbijaczem ruchu w kraju, a obecnie nawet już niemaskującym się agentem imperializmu anglo-amerykańskiego.

W tej walce, zarówno w okresie okupacji, jak i od pierwszych dni wyzwolenia, wzięli masowy udział mało- i średniorolni chłopi, zorganizowani w Stronnictwie Ludowym. Walka zahartowała ideowo i wzmocniła organizacyjnie polskich chłopów.

Poprzez codzienną walkę i pracę, w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski, Stronnictwo Ludowe stworzyło warunki i położyło zręby pod trwałe zjednoczenie Ruchu Ludowego na bazie prawdziwego radykalizmu. Wyrasta ono korzeniami tak z tradycji, jak i obecnych dążeń mas mało- i średniorolnych chłopów i tylko interesom Polski robotniczo-chłopskiej będzie służyło.

W walce z reakcją na wsi nie byliśmy osamotnieni, czuliśmy braterskie poparcie przodującej klasy robotniczej.

Obecnie zjednoczenie się Ruchu Ludowego jest oparte na świadomym i jednolitym programie radykalnym. Odrzuca ono stare błędy, staje twardo na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Obecne zjednoczenie przyczyni się do podniesienia aktywności mas chłopskich, zarówno w walce z pozostałościami reakcji, jak i w zwiększeniu udziału partyjnych i bezpartyjnych chłopów mało- i średniorolnych, w budowaniu podstaw socjalizmu w Polsce.

Lud pracujący wsi i miast obchodzi Święto Ludowe w świadomości wielkich i wszechstronnych osiągnięć Polski Ludowej.

Obok wspaniałych osiągnięć klasy robotniczej w budownictwie miast i przemyśle, możemy poszczycić się również poważnymi osiągnięciami pracującej wsi.

Dziesiątki tysięcy odbudowanych zagród, poprawione i zbudowane nowe drogi i mosty, zaorane w ogromnej większości odłogi, samowystarczalność zbożowa w wyżywieniu kraju, dalszy poważny wzrost pogłowia koni, bydła trzody chlewnej, dobre rezultaty w dziedzinie kontraktacji trzody chlewnej coraz szersze stosowanie nowoczesnych metod uprawy, coraz gęstsza sieć ośrodków maszynowych i spółdzielni gminnych — wszystko to świadczy, że chłopi uwolnieni z jarzma obszarniczo-kapitalistycznego pracują z inicjatywą i energią wolnych ludzi. Rośnie liczba zbudowanych szkół, domów ludowych bibliotek, świetlic, ośrodków zdrowia przedszkoli. Świadectwem radosnego i twórczego nastroju wsi jest piękna akcja podjęta przez chłopów w ramach czynu ludowego we wsi Regnów.

Młodzież chłopska, dawniej pozbawiona możliwości nauki, dzisiaj zapełnia w znacznej liczbie uczelnie średnie i wyższe, powiększając kadry naszej nowej inteligencji, oddanej sprawie ludowej.

Zrobiono wiele, ale czeka nas jeszcze ogrom pracy, aby wszystkie osiedla wiejskie mogły korzystać z niezbędnych urządzeń cywilizacyjnych, aby w każdej wsi była szkoła, dom ludowy, biblioteka, radio, w gromadzie ośrodek leczniczy, aby światło elektryczne zastąpiło lampę naftową, aby zastosowanie maszyn uczyniło lżejszą i bardziej wydajną pracę rolnika, który będzie korzystał z wszystkich zdobyczy współczesnej agrotechniki.

Podstawowe masy chłopskie czują potrzebę nowych, lepszych sposobów gospodarowania. Świadczą o tym powstałe w bieżącym roku pierwsze spółdzielnie produkcyjne, które są wyrazem przechodzenia wsi na tory pracy zespołowej.

W pracy swej napotykamy na przeciwdziałanie elementów reakcyjnych, które tracą raz na zawsze swoje perspektywy i nadzieje. Rozpętały one kampanię oszczerstw, kłamstw i dywersji. Ale prawda stoi po naszej stronie i ona zwycięży.

Wszystkim wrogom przeobrażeń i zmian zachodzących na wsi odpowiadamy walką i pracą. Podnosząc codzienną produkcję rolną, będziemy nieugięcie nadal prowadzili walkę klasową z wyzyskiwaczami, bogaczami chłopskimi, którzy stanowią zawałę na drodze do postępu, sprzymierzają się z niedobitkami reakcji i rozpolitykowanej, antyludowo nastawionej części kleru oraz elementami spekulanckimi, którym ustrój państwa ludowego nie pozwala bezkarnie wyzyskiwać masy pracującej. W walce tej opieramy się o bohaterską klasą robotniczą i wszystkie elementy postępowe w kraju. Mało i średniorolni chłopi dostatecznie uświadomili sobie, że dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu otrzymali ziemię i że w interesie ludu pracującego został przeprowadzone w Polsce wszystkie dotychczasowe reformy.

Chłopi rozumieją, że zacieśnienie i pogłębienie tego sojuszu jest gwarancją siły władzy ludowej i wzrostu ich dobrobytu.

Dlatego też wśród haseł tegorocznego Święta Ludowego na czołowym miejscu widnieje hasło ścisłej współpracy robotniczo-chłopskiej. Zainicjowany przez klasę robotniczą ruch łączności ze wsią w formie pomocy technicznej, lekarskiej i kulturalnej, niesionej przez załogi robotnicze, spotyka się z wielkim uznaniem ze strony wsi. Przyjeżdżają na wieś brygady robotnicze dla remontu narzędzi rolniczych i zespoły artystyczne, wsie otrzymują biblioteki, chłopi odwiedzają robotników w fabrykach — stanowi to żywą treść i właściwą platformę dla wzajemnej wymiany dorobku i pomocy między wsią i miastem. To zacieśnianie wzajemnych więzów wzbogaca treść sojuszu robotniczo-chłopskiego i jeszcze bardziej zwiększa naturalną łączność chłopów z robotnikami.

Tegoroczne Święto Ludowe jest także manifestacją masową chłopów na rzecz obrony i utrwalenia pokoju. Masy chłopskie zamanifestują swoją wierność i poparcie dla sojuszu polsko-radzieckiego, widząc w nim niezastąpiony warunek pomyślnego rozwoju naszego narodu i Państwa oraz gwarancję bezpieczeństwa i niepodległości naszej Ojczyzny.

Przesyłamy dziś pozdrowienia masom chłopskim i robotniczym Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, kroczącej wspólną z nami drogą do lepszego jutra ludu pracującego.

Raz jeszcze połączymy się wyrazami sympatii i solidarności z walczącymi o swe wyzwolenie i pokój bohaterskimi ludami: Chin, Grecji, Korei, Vietnamu, Indonezji, Burmy, Hiszpanii oraz z — stawiającymi zdecydowany opór podżegaczom wojennym — masami ludowymi na czele z klasą robotniczą Francji, Włoch, wszystkimi siłami postępowymi w całym świecie.

Łącząc się z światowym obozem postępu więzami solidarnej walki o sprawiedliwy pokój, walczymy tym samym o naszą suwerenność narodową, o zabezpieczenie i dalszy rozkwit naszego wielowiekowego dorobku i chwały narodowej, jej godność i wysokich wartości patriotycznych, walczymy o zabezpieczenie i pogłębienie wielkich zdobyczy, które masy pracujące osiągnęły w Polsce Ludowej, o Jej dalszy rozwój, aż do całkowitego zlikwidowania ostatnich śladów wyzysku człowieka przez człowieka.

Walkę o pokój prowadzimy nie tylko słowem, ale czynną postawą na froncie pracy, którą podjął zarówno chłop, jak i idąca z postępem kobieta wiejska.

Naszym hasłem jest front pokoju — front walki i pracy.

W tym froncie jeszcze bardziej niż dotąd zespolimy się z klasą robotniczą, z nią na czele pójdziemy ku pomyślności naszego Narodu.

FRANCISZEK BĄCZYK
prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu

Poważne osiągnięcia wsi

jako wynik sojuszu robotniczo-chłopskiego

Tegoroczne Święto Ludowe tak jak i Święto Pracy 1 maja, stanie się manifestacją jedności ruchu ludowego i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Chłop wielkopolski nie tylko manifestował w dniu 1 maja, lecz w dziesiątkach i setkach zobowiązań 1-majowych, poprzez otwarcie 134 świetlic, wyreperowanie 490,5 km dróg, założenie 125 bibliotek, poprzez naprawy 86 mostów, przedterminowe wykonanie w 113% akcji kontrakcyjnej, akcji siewnej i innych zobowiązań dał dowód swej nieprzeciętnej dojrzałości społecznej.

Jak w dniu 1 maja manifestując z klasą robotniczą i całym narodem polskim swą wolę walki o pokój, tak i w dniu 5 czerwca zadokumentują chłopi swą wolę walki o powiększenie produkcji o sojusz robotniczo-chłopski, o pokój światowy, o jedność ruchu ludowego.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że bez sojuszu robotniczo-chłopskiego nie odebralibyśmy ziemi obszarnikom, wieś nie zdołałaby się tak szybko odbudować, nie byłoby tak wspaniałego rozwoju oświaty na wsi, dostępu młodzieży do wyższych uczelni, ani 3000 bibliotek wiejskich, elektryfikacji, radiofonizacji wsi itp.

Popatrzmy więc w dniu Święta Ludowego na przebytą pięcioletnią drogę wsi w Polsce Ludowej.

Nie oglądając się na trudności, utworzyliśmy wielką gospodarczą organizację „Związek Samopomocy Chłopskiej", który w oparciu o pomoc klasy robotniczej, przez wysiłek i energię samych mas chłopskich, dźwiga wieś z upadku i ruiny. Organizacja skupia dziś w kraju 1,300.000, w woj. poznańskim 134.000 chłopów i przeszło 20.000 kobiet.

Szeroka wciąż rozbudowująca się sieć spółdzielczości samopomocowej, skupia w naszym województwie 147.000 chłopów, zrzeszonych w 332 Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska". Posiadają one 1483 filii w gromadach, 318 punktów skupu żywca, 311 ośrodków maszynowych, 124 młyny, 200 gorzelni, nad którymi patronuje 2148 komitetów członkowskich, składających się z członków PZPR, SL, PSL i bezpartyjnych.

Dziś powszechna sieć spółdzielni Z. S. Ch. ogranicza wyzysk, stosowany przez spekulantów w handlu; 311 ośrodków maszynowych pomaga tysiącom mało- i średniorolnych chłopów.

Po wojnie prawie połowa ziemi leżała odłogiem — dziś zgodnym wysiłkiem osadników nikną ostatnie skrawki ugorów, chleba mamy w bród, kontraktacja i uprawa roślin przemysłowych i okopowych parokrotnie się zwiększyła.

Po wojnie zastaliśmy straszliwe zniszczenie inwentarza żywego, pogłowia koni, krów, świń, a nawet drobiu. Dziś ilość koni wzrosła ogółem o 196.932, ilość krów o 331.262, ilość świń o 594.518 sztuk i owiec o 75.931 sztuk.

Było po wojnie wiele zagród chłopskich, spalonych, zniszczonych — dziś dzięki wydatnej pomocy Państwa i wytężonej pracy chłopa odbudowano w kraju 250 tys. zagród rolniczych.

Kredyt państwowy, budowlany, siewny, hodowlany, udostępniony został szeroko mało- i średniorolnym chłopom.

Obserwowaliśmy po wojnie nie tylko materialne zniszczenie na wsi ale także wielki głód oświaty. Setki tysięcy dzieci chłopskich pozostawało poza szkołą. Dziś ostatnie okręgi bezszkolne zostały ostatecznie zlikwidowane i wszystkie dzieci objęte są powszechnym nauczaniem. W rolniczych szkołach średnich ilość uczących się przekroczyła 21 tys. osób, a na kursach przysposobienia rolniczego pobiera naukę przygotowując się do zawodu 300 tys. młodzieży.

Szybko postępuje naprzód elektryfikacja, radiofonizacja, bibliotekarstwo, szeroką falą rozchodzi się po województwie prasa. Chłop sięga sam po wszelkie zdobycze techniki i nauki nowoczesnej. W wielkim współzawodnictwie pracy w rolnictwie chłopi wielkopolscy za przykładem górników i robotników, we wspaniałych zobowiązaniach z okazji Kongresu Związku Samopomocy Chłopskiej, — 1 Maja a obecnie z okazji Święta Ludowego przyczynili się w wielu milionowych sumach do poważnych osiągnięć w dziedzinie gospodarczej.

Wszystkie osiągnięcia zdobyliśmy w ostrej walce klasowej, przeciwko siłom starego, zmurszałego ustroju kapitalistycznego.

Byłbyśmy jednak w grubym błędzie gdybyśmy uwierzyli, że dalej wszystko pójdzie gładko i bez walki. Jest jeszcze wiele złego, wiele niesprawiedliwości, krzywdy i zacofania, któreśmy odziedziczyli po wiekach panowania burżuazji. Z tego wniosek, abyśmy wszyscy: ludowcy, PZPR-owcy, samopomocowcy i bezpartyjni w zgodzie i jedności torowali drogę wsi, nieustępliwie walczyli z wyzyskiwaczami i ich sługusami i w ostrej walce klasowej przebudowywali strukturę wsi polskiej.

Chłop pragnie pokoju, chłop chce pracować na swojej ziemi, leczyć cierpliwie rany wojenne, podnosić dobrobyt, kulturę i oświatę, pomagać państwu i tę wolę w radosnym nastroju manifestuje w dniu Święta Ludowego.

Pos. A. KITA
sekretarz Zarządu Wojew. Stronnictwa Ludowego

Święto Ludowe — świętem jedności ludowej

Po raz piąty w Odrodzonej Polsce postępowi chłopi obchodzą uroczyście swoje Święto Ludowe.

Tradycje jego sięgają niedawnych lat Polski międzywojennej, kiedy ruch ludowy rozbity na grupy i politycznie słaby, gnębiony przez sanacyjno-faszystowską klikę rządzącą, dokonał formalnego złączenia swoich szeregów w jedno stronnictwo ludowe.

Manifestacje pracującego chłopstwa, kobiet i młodzieży wiejskiej w dniu Święta Ludowego były wyrazem buntu przeciwko uciskowi i nędzy, krzywdzie i niesprawiedliwości, ponurym cieniom więzień, Berezy i pałkom granatowego policjanta — nieodłącznym oznakom władzy ówczesnych rządów kapitalistyczno-obszarniczych.

Bojowe hasła transparentów w spękanych od trudu rękach ludu wiejskiego, wołały o chleb, o ziemię obszarniczą, o rządy demokratyczne, o prawo do oświaty, o zlikwidowanie niedoli i nędzy ośmiomilionowego bezrobocia na wsi, o wyrównanie wiekowych krzywd. Żądania te ściągały chłopów, kobiety i młodzież wiejską z najodleglejszych zakątków kraju i jednoczyły ich w manifestacyjnych pochodach Święta Ludowego.

Szli w pochodach mając głęboko w pamięci obraz księdza Ściegiennego, Jakuba Szeli, Wojciecha Palacza i wielu innych, którzy znaleźli śmierć w walce o narodowe, społeczne i klasowe wyzwolenie ludu polskiego.

Szli w przekonaniu, że „magnatom lud ucztę zgotuje"., że padnie hasło do rewolucyjnej i bezkompromisowej walki o ziemię, o władzę dla ludu, o sprawiedliwość, o wyzwolenie.

Nie padło jednak takie hasło ani w Nowosielcach, ani w momentach zrywu rewolucyjnych sił klasy robotniczej, ani nawet w strajkach chłopskich, gdzie inicjatywę takiej walki przejawiały dołowe masy ludowe.

To nie Szela ich bowiem prowadził, lecz kunktatorska i kapitulancka część kierownictwa ruchu ludowego, nie mająca wiary w rewolucyjne siły podstawowych mas pracującego chłopstwa, nieufna do klasy robotniczej, jedynego, prawdziwie bojowego sojusznika i organizatora rewolucyjnych walk wyzwoleńczych, niechętna i nieufna do potężnego i bohaterskiego „narodu stu narodów" Związku Radzieckiego, przyjaciela polskich mas pracujących i narodu polskiego.

Dziś w Odrodzonej Polsce Ludowej radykalni chłopi inaczej niż kiedyś obchodzą swoje tradycyne Święto Ludowe.

Tegoroczne Święto Ludowe ma dla obu stronnictw ludowych doniosłe znaczenie, przechodzi bowiem pod hasłem zbliżającej się ideologicznej i politycznej, a nie tylko formalnej jedności ruchu ludowego.

Naczelnym jednak hasłem tegorocznego Święta Ludowego jest wzmożenie zdecydowanej walki wsi o trwały i sprawiedliwy pokój, zespolenie rewolucyjnych sił klasy robotniczej i szerokich mas pracujących Polski z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, oraz rewolucyjnymi siłami całego świata w walce przeciwko imperialistycznym planom podżegaczy wojennych, o utrzymanie i utrwalenie światowego pokoju.

Wyjdą chłopom naprzeciw robotnicze zespoły fabryczne i młodzieżowe, aby zamanifestować nierozerwalną łączność i realna pomoc miast i fabryk dla wsi, podkreślić i zamanifestować realną siłę nieodwracalnych zdobyczy Polski Ludowej, siłę — sojuszu robotniczo-chłopskiego, który stanowi niewzruszalną podstawę budownictwa socjalizmu w Polsce.

Doświadczenia klasy robotniczej zarówno w czynie przedkongresowym, jak również wykonanie zobowiązań czynu 1-majowego uczą nas, do jakich doniosłych i wydatnych wyników można dojść dzięki zastosowaniu i rozwinięciu na szeroką skalę szlachetnego współzawodnictwa pracy. Te wszystkie osiągnięcia klasy robotniczej dały szerokim masom pracującym wsi i miast tysiące ton węgla więcej, maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, obuwia i artykułów przemysłowych, podnosząc ich dobrobyt i uwielokrotniając dochód ogólnonarodowy.

Jeżeli porównamy te osiągnięcia klasy robotniczej w przemyśle, transporcie i wymianie towarowej z nieznacznymi stosunkowo osiągnięciami w rolnictwie, to musimy przyznać, że opóźnienie wsi na tym odcinku jest znaczne i wymaga olbrzymiego, rewolucyjnego zrywu, ażeby to zaniedbanie i opóźnienie nadrobić. A można i trzeba je nadrobić.

Toteż w odpowiedzi na wezwanie przodującej wsi Regnów w pow. rawskim gminy i gromady całej Polski, a w tej liczbie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej przyjmują zobowiązania uczczenia Święta Ludowego czynem i wzywają do współzawodnictwa inne wsie, inne powiaty.

Jedną z nowych form współzawodnictwa pracy na wsi podjętą przez niektóre gminy jest przyjmowanie zgłoszeń gromad i jej mieszkańców — drobno i średniorolnych na członków do spółdzielni produkcyjnej i chęć założenia w ich wsi takiej spółdzielni.

Jest to inicjatywa zdrowa i niewątpliwie znajdzie poparcie ze strony Państwa, przy czym jednak zwracać należy uwagę nie tylko na ilość zgłaszających się wsi i mieszkańców, ile na jakość — wysoki poziom przygotowania technicznego i społecznego wyrobienia. Tylko bowiem takie wsie mogą być wzorem dla innych i w takim dopiero systemie gospodarczym na wsi możliwe jest rozwinięcie na szeroką skalę szlachetnego, socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Bogaci doświadczeniem kraju zwycięskiego socjalizmu, kraju szczęścia i dobrobytu mas ludowych — Związku Radzieckiego, silni siłą jego bohaterów pracy socjalistycznej maszerować będziemy razem z klasą robotniczą i pod jej przewodnictwem w oficjalnym i zwycięskim pochodzie ku pełnej sprawiedliwości społecznej, ku trwałemu i demokratycznemu pokojowi — ku socjalizmowi.

Taki ma charakter i znaczenie tegoroczne Święto Ludowe — święto jedności ludowej.

Dar oficerów W. P.
dla młodzieży szkolnej

ZMP-owcy, z oficerskiej szkoły broni pancernej przesłali do Komendy Pow. SP w Lesznie życzenia oraz dar w postaci busoli, którą przeznaczyli dla Liceum Ogólnokształcącego w Lesznie na użytek gabinetu fizycznego. Przyszli oficerowie chcą w ten sposób pomóc młodzieży szkolnej w nauce i podkreślić więź, łączącą podchorążych z młodzieżą polską. Dar ten pochodzi od tych podchorążych, którzy w kwietniu przeprowadzili akcję przyjmowania kandydatów do szkół oficerskich Wojska Polskiego. (u)

Matka wzruszona do łez
po otrzymaniu dyplomu i nagrody pieniężnej

Koło Rodzicielskie Szkoły Podstawowej w Jarocinie uroczyście obchodziło „Dzień Matki". Imprezę tę zorganizowała dziatwa szkolna przy pomocy Miejskiego Koła Ligi Kobiet. Przedstawicielka tej organizacji p. Snuszkowa złożyła wszystkim matkom życzenia, a matce dziesięciorga dzieci p. Janusowej wręczyła pamiątkowy dyplom hołdowniczy wraz z upominkiem pieniężnym, zaofiarowanym przez Ligę Kobiet.

To wyróżnienie szczęśliwej matki wycisnęło z jej oczu łzy serdecznej wdzięczności i było głębokim przeżyciem dla wszystkich obecnych. (u)

Szaber nie opłaca się...

W dniu 31 marca br. przeprowadzając kontrolę pojazdów mechanicznych organa Milicji Obywatelskiej w Ostrowie zatrzymały samochód ciężarowy, prowadzony przez Jana Kaczmarczyka z Wrocławia. Na samochodzie tym usiłowano przewieźć z Wrocławia do Kalisza większą ilość mebli z terenów Ziem Zachodnich bez zezwolenia właściwych władz. Meble złożono w Urzędzie Likwidacyjnym w Ostrowie, a pasażerów zatrzymano i osadzono w areszcie tymczasowym.

W dniu 2 bm. zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie: Bronisław Kryszak z Kalisza, Narcyz Duszyński z Kalisza, Jan Kaczmarczyk z Wrocławia, Irena Duszyńska i Zofia Kwiatkowska. W wyniku rozprawy skazani zostali za szaber: Bronisław Kryszak na 30 000 zł grzywny, zaś Narcyz Duszyński, ponieważ już poprzednio był karany za takie samo przestępstwo, na jeden rok więzienia i 5 000 zł grzywny, przy czym orzeczono także konfiskatę wszystkich zajętych mebli. Inne osoby zostały uniewinnione. (md)

Śmiertelny wypadek
przy pracy

Mieszkaniec Kościana śp. Ignacy Michalak, rozbierając stodołę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Upadająca w pewnym momencie ściana przygniotła Michalaka, który doznał zgniecenia klatki piersiowej i złamania ręki. Michalak, nie odzyskawszy przytomności zmarł. (tl)

Zapomniane miasto i „latający" burmistrz

Byłem w Czempiniu. Z pewnością znacie to miasto, choćby od strony stacji kolejowej. Tu się bowiem można przesiadać na pociąg do Śremu, tu spotkacie znajomych z Poznania, którzy wracają od krewnych, lub do nich jadą i — czekają na dworcu, albo idą na spacer w miłe uliczki, umajone świeżą zielenią.

Czempiń ma od kilku tygodni nowego burmistrza. Jest nim p. Wiktor Chłopkowiak. Można go śmiało nazwać „latającym" burmistrzem, stale bowiem dojeżdża, aż z Poznania. Dlaczego? Po prostu w Czempiniu nie może znaleźć mieszkania i chcąc nie chcąc, musi odbywać codzienne przejażdżki koleją. A przecież miasto nie ucierpiało w czasie wojny, liczba mieszkańców prawie się nie zwiększyła i wynosi 2430 osób. Ze spalonych budynków należy wymienić m. in. ratusz, którego ruiny zamierza kupić gmina czempińska, aby po odbudowaniu i przebudowaniu pomieścić tu biura swego zarządu.

Trudność znalezienia mieszkań tłumaczy się jeszcze tym, że w Czempiniu niewielkie stosunkowo zniszczenia wojenne, nie pozwalają na wprowadzenie publicznej gospodarki lokalami. Miasto właściwie nie jest zamożne. Mieszkańcy pracują przeważnie w Poznaniu, głównie na kolei i u Cegielskiego. Gospodarka miejska wykazuje deficyt. Ostatni budżet zamykał się sumą 4.600.000 zł. Dużą część wydatków przeznaczono na czytelnictwo powszechne i zawodowe. Kiedyś Czempiń czerpał dochody z gazowni miejskiej, później po zelektryfikowaniu miasta, Gazownię zlikwidowano, a pieniądze wpływały do kasy z przedstawicielstwa Elektrowni.

Brak przemysłu — ale są zainteresowania kulturalne

— A jakie macie dzisiaj znaczniejsze instytucje przemysłowe?

Sekretarz miejski p. Przybylski informuje:

— Jest „Sawia" — fabryka tlenu, młyn motorowy, zakład mechaniczny, mleczarnia spółdzielcza, wytwórnia wyrobów cementowych. Wszystko to jednak są małe obiekty, nie dające mocnych podstaw finansowych.

W rozmowie przebiegamy wszystkie najbardziej ważne i aktualne zagadnienia. A więc: szkolnictwo, walkę z analfabetyzmem, biblioteki, czytelnictwo, imprezy kulturalne, zdrowie... Siedmioklasowa szkoła powszechna, to na Czempiń za mało. Istnieje projekt rozbudowy, tak, aby w przyszłości stworzyć z niej szkołę zbiorczą. Publiczna średnia szkoła zawodowa, gromadzi pod swymi skrzydłami około 100 uczniów, od kwietnia zaś br. organizuje się ponadto kursy dla analfabetów.

Idąc do mieszkania sekretarza przy ul. 24 Stycznia, widzieliśmy dwie białe, równo zadrukowane tabliczki. Wisiały w parterowym oknie schludnego domku. Jedna informowała o dniach i godzinach urzędowania Biblioteki Miejskiej, druga — Gminnej. W grudniu ub. roku każda z nich otrzymała po 500 tomów, a oficjalne otwarcie zanotowały kroniki miejscowe w styczniu 1949 Dziś biblioteki liczą już po 630 tomów.

Choć jest kino na miejscu i mieszkańcy chwalą sobie wyświetlane filmy odczuwa się brak sali ze sceną do przedstawień teatralnych. Wydaje mi się, że można by taką salę zbudować. Choćby przy okazji przebudowy ruin ratusza. 25 maja przyjechali do Czempinia artyści poznańscy z wielkim wieczorem mickiewiczowskim. Pomimo, że zawiódł aparat propagandowo-informacyjny, zainteresowanie było duże.

Czempiń prosi o imprezy

Jakeśmy zdołali stwierdzić, istnieje tu podatny grunt dla godziwej rozrywki kulturalnej, ale nie ma producentów. Czempiń prosi o imprezy! — To woła nie powinni usłyszeć organizatorzy. Może wybierze się z ciekawym programem „Czytelnikowski" zespół „Żywego Słowa".

Za to opieka zdrowotna, przynajmniej na oko — nie powinna nastręczać wątpliwości. Czempiń ma Okręgowy Ośrodek Zdrowia, prowadzony przez dr. Borowiaka. Poradnię ogólną, przeciwweneryczną, przeciwgruźliczą i Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, a do 31 grudnia ub. roku był tu także punkt dentystyczny.

W pobliskim ośrodku rolniczym szkoli się na specjalnych kursach kierowników spółdzielni gminnych. Ośrodek przy Szkole Pracy Społecznej, a jeszcze przedtem — Uniwersytecie Ludowym — przejął Związek Samopomocy Chłopskiej. Jeśli mówimy o instytucjach społeczno-wychowawczych wspomnieć trzeba koniecznie i o przedszkolu.

Powiemy jeszcze o planach Zarządu Miejskiego na najbliższą przyszłość. Oprócz spraw szkoły, chce on dokończyć nawierzchnię na plantach (odcinek od dworca w kierunku Kościana) i dać chodniki. Gdy fundusze dopiszą, pragniemy wybrukować ulice St. Kucznarowicza i Ogrodową — kończy p. Przybylski.

Życzymy władzom szczerze powodzenia w zrealizowaniu tych planów. Zegarek ostrzega, że pociąg nie zechce czekać. Trzeba przyśpieszonym marszem ruszać na dworzec.

Stefan Słoniński

Echa Kongresu Zw. Zawodowych w Wolsztynie

Miasto i powiat wolsztyński przygotowały się godnie dla uczczenia dni Kongresu Zw. Zaw. Już w przeddzień Związkowy Klub Sportowy „Ogniwo" zrealizował swoje zobowiązania kongresowe. W dniu tym bowiem nastąpiło uroczyste otwarcie przystani żeglarskiej przy jeziorze Berzyńskim, która umożliwi licznym rzeszom pracowników Zjednoczenia Energetycznego korzystanie ze sportu wodnego.

Specjalna komisja, wyłoniona przez Pow. Radę Związków Zawodowych przeprowadziła w przeddzień Kongresu lustrację wszystkich zakładów pracy, które przygotowały pomysłowe dekoracje. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce przyznano Zjednoczeniu Energetycznemu za efektowne ozdobienie gmachu urzędowego i przystani żeglarskiej, oraz za wykonanie zobowiązania kongresowego. Drugie miejsce zdobyły Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Drzewnego oraz ZZK Wolsztyn, trzecie Spółdzielnia Pracy „Bojownik".

W dniu otwarcia Kongresu uformował się w godzinach popołudniowych pochód Związkowców z poszczególnych zakładów pracy, który z orkiestrą Zakładów Przemysłu Drzewnego na czele udał się do ogrodu Domu Społecznego, gdzie odbyła się manifestacja. Przemawiał przedstawiciel Związku Zawodowego Kolejowców p. Banach. Po odśpiewaniu „Międzynarodówki" w sali Domu Społecznego odbyła się część artystyczna, w ramach której zespół świetlicowy z Zakładów Przemysłu Drzewnego odegrał wesołą jednoaktówkę pt. „Jeden z nas musi się ożenić".

Na zakończenie odbyła się wielka zabawa ludowa. (trz)

Zdzisław Goździejewicz recte Hans Georg
przedwojenny szpieg niemiecki i konfident gestapo
skazany na karę śmierci

W roku 1947 pisaliśmy o ujęciu w Warszawie poszukiwanego za zbrodnie z czasów okupacji Zdzisława Goździejewicza. Nazwisko to jest mieszkańcom Gniezna, Poznania i Wielkopolski szczególnie znane, Goździejewicz bowiem który posiadał dawniej w Poznaniu skład futer, osiedlił się już przed pierwszą wojną światową w Gnieźnie, gdzie żona jego prowadziła sklep galanteryjny.

Wszelkie dane wskazują na to, że Goździejewicz już w okresie międzywojennym trudnił się szpiegostwem na rzecz Niemiec, toteż po najeździe hitlerowskim tym bardziej związał się z okupantem. On właśnie przyczynił się do wielkiej zdrady polskich organizacji podziemnych na terenie Siedlec. **Udowodniono mu również wydanie w ręce gestapo grupy kolejarzy poznańskich,** którzy w latach 1940 i 1941 przewozili nielegalnie Polaków uciekających przed prześladowaniem do GG. **Z aresztowanych nikt prawie nie powrócił już do swej rodziny.**

Przebywając w Warszawie w czasie okupacji Goździejewicz w sposób perfidny podchodził do uciekinierów, oferując im swą opiekę i oświadczając, iż chciałby również przemycić kogoś ze swych krewnych. Dowiedziawszy się, jak ma to przeprowadzić, zameldował o całej sprawie gestapo, powodując liczne aresztowania. Zachęcał także Polaków, by wstępowali do tajnych organizacji polskich, a uzyskawszy ich zgodę wydawał w ręce gestapo, jak to miało m. in. miejsce z śp. B. Czyżewskim z Gniezna, który zmarł w Dachau. W Gnieźnie Goździejewicz miał nadzór nad sklepami żydowskimi.

Po wojnie Goździejewicz przebywał w Warszawie, gdzie kilkakrotnie już rozpoznawany, za każdym razem zdołał zbiec. Rozpoznał go wreszcie i przytrzymał mjr Krasuski, który niegdyś pracował w Warszawie z Goździejewiczem, a którego renegat i szpieg wysłał podczas okupacji do obozu koncentracyjnego (r. 1941). W czasie aresztowania w lipcu 1947 r. znaleziono przy Goździejewiczu niemiecką Kennkartę wystawioną przez gestapo dla osób pracujących w wywiadzie. Pseudonimem Goździejewicza było nazwisko — Hans Georg.

W tych dniach stanął Goździejewicz przed Sądem Okr. w Warszawie i po obciążających zeznaniach 18 świadków, otrzymał słuszny wyrok — karę śmierci.

(pr)

GŁOS SPORTOWY

Tenisowy mistrz Polski — Skonecki potwierdził w Pradze że jego ostatnie sukcesy nie były dziełem przypadku. Polak pokonał w dalszej kolejce Czechów Zabrodsky'ego 6:2, 6:4 i Krejcika 6:3, 6:2. W półfinale **Skonecki odniósł największy triumf bijąc drugą rakietę C. S. R. — Cernika po morderczej pięciosetowej walce 6:3, 5:7. 6:8, 6:2 i 6:4.**. W finale nasz rodak spotka się z jednym z najlepszych graczy na świecie — Drobnym.

Również Jędrzejowska spisuje się bardzo dobrze i pokonała w ćwierćfinale Czeszkę Szolcovą 6:3, 6:4. W półfinale spotka się z Piknerovą, która pokonała mistrzynię Czechosłowacji Miskovą 6:3, 5:7, 7:5.

W Luboniu odbędzie się w poniedziałek 6 bm. pierwszy mecz finałowy o mistrzostwo okręgu w piłkę nożną pomiędzy mistrzami grup: Lubońskim KS. i Kolejarzem z Leszna. Zawody, ze względu na wysoką stawkę, wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie wśród zwolenników piłkarstwa. Impreza odbędzie się o godz. 18 na boisku Lubońskiego Klubu Sportowego.

Reprezentacja Polski — czy Warszawy?
P. Z. M. zapomina o Mielochu

Sportowców Poznania, którzy byli świadkami ostatnich wyścigów motocyklowych na terenie naszego miasta zaskoczyła wiadomość o wyjeździe na Grand-Prix w Rumunii polskiej reprezentacji motocyklowej bez Jerzego Mielocha. Podniosły się głosy oburzenia, zaczęto dociekać i badać sprawę, tym bardziej, że Mieloch należy bezwzględnie do czołówki wyścigowców krajowych.

Zasięgając informacji, dowiadujemy się, że Polski Zw. Motocykl. telefonicznie wezwał Mielocha w dniu 28 maja do przygotowania się na wyjazd oraz powołał p. Nagengasta jako mechanika reprezentacyjnej drużyny wyścigowej. Przygotowano maszynę, załatwiono formalności wyjazdowe, uzyskano paszporty i ... czekano na sygnał do wyjazdu z P. Z. M. Minął termin, a P. Z. M. milczał. Dopiero notatka w „Głosie Wielkopolskim" doniosła, że nasi motocykliści już wyjechali, zostawiając poznaniaków na lodzie. Nie jest to pierwszy wypadek „kiwania" prowincjonalnych kierowców. Już trzykrotnie P. Z. M. łudził zawodników wyjazdami, które nie doszły do skutku.

Pytamy się, cóż za cel mają władze naczelne sportu motocyklowego w tym, by narażać zawodników na koszty? Czy do Rumunii miała wyjechać reprezentacja Warszawy, czy Polski? Dlaczego nie bierze się pod uwagę osiągnięć sportowych zawodnika, lecz jego znajomości i stosunki towarzyskie z władzami naczelnymi? Gdyby władze P. Z. M. przeanalizowały zeszłoroczny Grand-Prix Polski, stwierdzona by niewątpliwie, że równorzędnym, przeciwnikiem Bubenicka był Mieloch, a gdzie byli nasi obecni reprezentanci. Czy P. Z. M. nie powinien czuwać nad interesem całego sportu motocyklowego, i wyzbyć się ambicji regionalnych. Z czynów to nie wynika. Faworyzuje się niektórych kierowców, „ubija innych".

To są pytania, na które sportowcy motocykliści chętnie by usłyszeli odpowiedzi. Dość długu czekano cierpliwie, lecz ostatni fakt musi przerwać milczenie. Polityka P. Z. M. wydaje się co najmniej dziwną, a traci na tym poziom naszego sportu motocyklowego.

Kitz.

Boks

OKZZ Warszawa — OKZZ Wrocław 8:8

Z okazji jubileuszu „Ostrovii"
odbędą się wielkie imprezy sportowe

Zrzeszenie Sportowe Kolejarz — „Ostrovia" obchodzi w dniach od 5 do 12 czerwca br. 40-lecie istnienia. W ramach tych uroczystości odbędą się następujące imprezy:

W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 18 na stadionie kolejowym — towarzyskie zawody piłkarskie między ZSK KS „Polonia" Warszawa a ZSK KS „Ostrovia" Ostrów; o godz. 16.15 — przedmecz „Ostrovia" II — „Ostrovia" juniorzy. W czasie przerwy pokaz modelu odrzutowego.

W poniedziałek, dnia 6 czerwca br. o godz. 9.30 na stadionie Powiatowego Ośrodka WF — odbędzie się mecz tenisowy pomiędzy SKS „Prosna" Kalisz i ZSK KS „Ostrovia".

W czwartek, dnia 9 czerwca br. o godz. 18.30 na stadionie kolejowym — rozegrany zostanie mecz siatkówki żeńskiej z ZSK KS „Polonia" Leszno i ZSK KS „Ostrovia", o godz. 19.30 spotkanie w koszykówce męskiej między ZSK KS Poznań (dawniej ZZK) i ZSK KS „Ostrovią".

W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 20 w wojskowej hali sportowej przy ul. Ułańskiej odbędzie się towarzyskie spotkanie bokserskie między ZSK KS „Gedanią", mistrzem Polski i ZSK KS „Ostrovią" Ostrów.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 9.45 w sali Teatru Miejskiego odbędzie się uroczysta akademia jubileuszowa, o godzinie 15.45 na stadionie kolejowym rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo juniorów POZPN pomiędzy ZSK KS „Zjednoczeni" Kępno i ZSK KS „Ostrovia"; o godzinie 17 — pokaz gimnastyki, popisy na przyrządach, defilada zawodników oraz mecz o mistrzostwo II kl. państwowej między ZKS „Garbarnia" Kraków a ZSK KS „Ostrovia" Ostrów, po czym sztafeta olimpijska ZS „Stal" — GKS „Wenecja" — KS „Ostrovia". (md)

KRONIKA

6 CZERWIEC

Poniedziałek
Ziel Świątki
Więcerada

Słońce wsch.: g. 4.32
zachodzi: g. 21.10
Księżyc wsch.: g. 15.33
zachodzi: g. 2.18

POZNAŃ

TEATRY

Wielki — w poniedziałek o godz. 19 — opera Czajkowskiego **„Eugeniusz Onegin"** z udziałem Bandrowskiej-Turskiej. We wtorek teatr nieczynny.

Polski — w poniedziałek i wtorek o godz. 19.30 sztuka W. Kubackiego **„Krzyk jarzębiny".**

Nowy — w poniedziałek i wtorek o godz. 19.30 **„Pan Jowialski"** z Ludwikiem Solskim.

Komedia Muzyczna — w poniedziałek i wtorek o godz. 20 **„Porwanie Sabinek"** z Józefem Węgrzynem.

Aktora i Lalki — w poniedziałek o godz. 16 i 18, we wtorek o godz. 18 **„Rycerze radości"** — A. Cwojdzińskiego.

Kameralny (TPŻ) — w poniedziałek i wtorek o godz. 19.30 **„Wyrok"** — Pepłowskiego.

KINA

Apollo — „Zielone lata" — w poniedziałek o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30, we wtorek o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Bałtyk — „Zbieg z Dartmoor"** — w poniedziałek o godz. 13, 15, 17, 19 i 21, we wtorek o 17, 19 i 21; **Muza — „Szewc Mateusz"** — w poniedziałek o godz. 14 16, 18 i 20, we wtorek o g. 16, 18 i 20; **Rialto — „Dżulbars"** — w poniedziałek o godz. 14, 16, 18 i 20, we wtorek o godz. 16, 18 i 20; **Warta — Aktualności nr 24** — w poniedziałek i wtorek o godz. 10, 11, 12 i 13, o godz. 16, 18 i 20 — **„Niecierpliwość serca".**

Kino **Bałtyk wyświetla** na seansach awangardowych w poniedziałek o godz. 11 i 23 film produkcji duńskiej **„Dzieci jednego podwórka".**

GOŚCIE CZESCY w POZNANIU

Bawi tu 22-osobowa wycieczka czechosłowackich nauczycieli szkół zawodowych. Goście zwiedzili Zakłady H. Cegielski, Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy tych Zakładach, Szkołę Przysposobienia Przemysłowego nr. 22, a dalej Publ. Śr. Szk. Zawodową, Gimn. i Lic. Handlowe i Szkoły RTPD. W niedzielę goście udadzą się do Leszna, gdzie swego czasu przebywał i był rektorem szkoły Braci Czeskich słynny pedagog Jan Komeński.

*

Przodownikami pracy w magazynach Eksport. Zbiornicy Jaj Centr. Spółdz. Mlecz.-Jajcz. zostali: magazynier — p. Smoleń i pakierka p. Wesołkowa. Władze CSMJ zamianowały p. Smolenia kierownikiem zbiornicy, a p. Wesołkową — zast. głównego magazyniera. Magazynierem odpowiedzialnym zbiornicy został zamianowany p. Trzebiński.

*

Muzeum Wielkopolskie organizuje swój oddział muzealny w dawnym pałacu Raczyńskich w **Rogalinie.** Pracownicy Muzeum postanowili na ostatnim swym zebraniu wzmóc wspólny wysiłek i przyśpieszyć datę uruchomienia tej placówki, wyznaczając ją na dzień 22. lipca br.

*

Na rynku poznańskim pokazuje się coraz więcej truskawek (ok. 400 zł za 1 kg) i czereśni (200 zł za 1 kg). Małe kalafiory można już nabyć za 40 zł, ogórki duże po 120 zł, szparagi — 240 zł za 1 kg, agrest i rabarbar (80 i 50 zł za 1 kg). Dużo jest drobiu: kury w cenie od 450 do 650 zł, kaczki — 500 do 650 zł za 1 kg. Na pl. Wielkopolskim będzie wkrótce uruchomiony „Zieleniec" jako punkt zaopatrywania detalicznych sprzedawców w warzywa i owoce.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

„Święto Matki" w powiecie. W ubiegłą niedzielę, dnia 29 maja br. z okazji „Święta Matki" grupy członkiń Ligi Kobiet wyjechały do kilkunastu miejscowości w powiecie celem odwiedzenia członkiń, wychowujących liczne potomstwo. We wsiach: Czarny Las, Szklarka Przygodzicka, Garki, Boników, Franklinów, Ociąż, Gorzyce, Mączniki, Grudzielec, Czekanów, Lewków, Tarchały, Moszczanka, Biniew i w Odolanowie obdarowano najbiedniejsze matki odzieżą. Szczególnie serdecznie przyjęte zostały delegatki w Garkach, Tarchałach i Odolanowie. W ten sposób został pogłębiony kontakt miedzy miastem, a wsią.

Związek Zawodowych Pracowników Instytucji Społecznych w Ostrowie odbędzie swoje miesięczne zebranie w dniu 8 czerwca br. o godz. 18 w sali Związku Młodzieży Polskiej przy ulicy Wolności. Ze względu na wydawanie legitymacji członkowskich obecność obowiązkowa. (md)

Współzawodnictwo pracy. W państwowych Zakł. Przem. Odzieżowego w Ostrowie odbywa się w całej rozciągłości współzawodnictwo pracy. W ostatnim miesiącu we współzawodnictwie indywidualnym wyróżniły się: ręczniarka **Elżbieta Płochacz,** wykonując 116 procent normy, ręczniarka **Weronika Nowak,** która osiągnęła 115 procent normy i maszyniarka **Jadwiga Owczarek,** osiągając 112 procent normy. W tym samym zakładzie pracy rozwija się także współzawodnictwo zespołowe, co wpływa bardzo dodatnio na wzrost produkcji.

Dnia 3 czerwca 1949 zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja kochana żona, nasza ukochana matka, siostra, bratowa i ciocia, śp.

z Marciniaków

Maria Nowakowa

przeżywszy lat 49

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 7 bm. o godz. 9,30 z kaplicy cmentarza regionalnego na Głównej.

W smutku pogrążeni
mąż z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. św. Michała bl. 5 m. 28. 7406

†

Dnia 3 czerwca 1949 zmarł opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek śp.

Franciszek Jasiewicz

przeżywszy lat 76

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 18 z kaplicy cmentarza w Mieszkowie.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Mieszków, Poznań, Warszawa, Chorzów. 7404

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział w Poznaniu, ul. Zeylanda 12 przyjmie
KALKULATORÓW BUDOWLANYCH
na kalkulację wynikową,
uprawnionych KIEROWNIKÓW BUDOWY oraz **TECHNIKÓW BUDOWLANYCH.**

Reflektuje się tylko na siły o wysokich kwalifikacjach fachowych. Wnioski wraz z życiorysem i świadectwami należy kierować pod podany adres. 6a-38

Zarząd Gminny w Granowie powiecie nowotomyskim ogłasza konkurs na stanowisko
RACHMISTRZA ZARZĄDU GMINNEGO

Pożądana znajomość rachunkowości samorządowej (przebitkowej) oraz kilkuletnia praktyka na takim stanowisku.

Wynagrodzenie wg IX—VIII (w zależności od kwalifikacji) plus dodatek służbowy.

Posada do objęcia zaraz. Podania wraz z życiorysem, oraz odpisami świadectw, kierować do Zarządu Gminnego w Granowie. Mieszkanie zapewnione. Stacja, poczta na miejscu. 6a-28 **Wójt Gminy:** (—) Błachnicki

Księgowy(a) lub bankowiec

z dobr. refer. na II-go członka Zarządu może się natychmiast zgłosić. Bank Ludowy z o. o. w Gryfinie, ul. Grunwaldzka 17 koło Szczecina. 6a46

Lekarskie

Pomocnica aptekarska przyjmie zastępstwo na okres letni. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,62. p3689

Wolne posady

Wychowawczyni ze znajomością języka angielskiego do 2 dziewczynek poszukuję. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,532. p3525

Cholewkarz potrzebny. Oferty Głos Wlkp. nr 7255.

Apteka Gorzowie poszukuje natychmiast magistrę lub pomocnicę dyplomowaną, praktyką. Oferty Głos Wlkp. nr 7306.

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna. Leszczyńskiego 1, m. 3. p3702

Potrzebny szwajcar i świniarz zaraz. Kostrzewski Januszewice, poczta Dakowy Mokre, pow Nowy Tomyśl. F1006

Młody mężczyzna znajomością prac ogrodniczych, woźnica, znający prace rolne, potrzebni Kórnicka 86. 7350

Potrzebna gospodyni-kucharka (stołówka 60 osób) od 15 czerwca. Godzina od Poznania. Leśny Ośrodek Szkoleniowy Porażyn, pta Bukowiec Stary, stacja Porażyn. Zgłoszenia pisemne lub osobiste. F990

Zakład elektrotechniczny d. „Siemens" przyjmie zaraz nawijaczy elektrycznych. Zgłoszenia: biuro personalne, Poznań, ul. Kościelna nr 37. 7352

Woźnica do rozwożenia wód gazowych i piwa, rutynowany, potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Firma dr Jan Podlewski, Dąbrowskiego 32. p3670

Przedsiębiorstwo państwowe poszukuje na zachód budowniczego z uprawnieniem obeznanego z pracami wodnymi. Oferty kierować do Gł. Wlkp. pod nr 6a-45.

Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Drzewnego zaangażują zaraz:
jednego pracownika z odpowiedniml kwalifikacjami, na stanowisko komisarza oszczędnościowego,
trzech księgowych ze znajomością księgowości przebitkowej
jednego księgowego do „Działu Kosztów Własnych"
Zgłoszenia kierować do Działu Personalnego WZPD Poznań, ul. Mielżyńskiego 26/27. 6a-31

Masażysta potrzebny. Oferty Głos Wlkp. nr d558.

Fryzjer na wypomóżkę. M. Rokossowskiego 98. F986

Pomoc domowa z gotowaniem do 2 osób zaraz. Zgłoszenia: Słowackiego 32, m 1, w godzinach od 19—21. p3684

Szofer sprzedawca na V 8, polecony do Wytwórni Wód Mineralnych. Piekary 8. 7370

Uczciwa pomoc domowa na prowincję potrzebna zaraz. — Zgłoszenia w Środę: Strzelecka 18, m. 1. 7323

Handlowca branży owocowo-warzywnej poszukuje poważna instytucja handlowa. Reflektuje się na stałą rutynowaną. Referencje pożądane. 6a-14

Dziewczynę do kuchni, mężczyznę do koni poszukuje Chmielewski, Poznań-Żegrze, Rzeczańska 8. F998

Panienka do 3-letniego dziecka, lekkich prac domowych zaraz Rzepeckiego 38, m. 1. F1003

Stolarze meblowi, budowlani, stolarz maszynowy i chłopiec natychmiast potrzebni. Zgłosić: Kosińskiego 24. p3695

Panienka dobrze polecona do składu delikatesów potrzebna. Adres wskaże Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 879. F968

Potrzebna księgowa(wy) techniczna(ny) od 1. 7. 1949 do Zespołu Dobrojewo, poczta Ostroróg, pow. Szamotuły 6a-29

Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych Zarządu Miejskiego Koszalinie poszukuje nauczycieli: matematyki, fizyki, chemii biologii i polskiego. Zgłoszenia kierować do Dyrekcji: Koszalin, ul. Roli-Żymierskiego 30. 6a-24

Potrzebny zaraz
instruktor terenowy,
obeznany z organizacją skupu jaj, mięka, drobiu i pierza.
Zgłoszenia z życiorysem do Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Poznaniu, plac Wolności 18 pokój 22. 6a-23

Kucharka potrzebna. Restauracja, Dąbrowskiego 23 7264

Przychodnia potrzebna zaraz, Szanieckiej 1a, m. 27. 7271

Pomoc domowa dobrym gotowaniem, referencjami, potrzebna, Grottgera 5, m. 5. 7272

Uczeń krawiecki potrzebny. — Rolna 19, tel. 86-84. 7281

Gosposia samodzielna referencjami do 3 osób potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Polna 3, m. 8, od godz. 16—18. 7292

Biegła maszynistka pod dyktando zaraz potrzebna. Centrala Tekstylna, Rzeczypospolitej 9 7295

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nacz. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50234 i 51902.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—0619

†

Dnia 3 czerwca 1949 r. zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach moja najdroższa nigdy niezapomniana żona, nasza najukochańsza mamusia, teściowa i ciocia śp.

z Nowackich

Elżbieta Schulz

przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 7 bm. o godz. 10.15 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, córka, synowie, synowa i rodzina

Poznań, Druga 9 m. 7 7400
Miradz, Nowemiasto n/Wartą, Sieraków, Naramowice, Scherfelde, Castrop-Rauxel

Dyrekcja Przemysłu Mleiscowego w Poznaniu ul. Chełmońskiego 10
zatrudni zaraz
1) **technika odlewnika**
2) **kwalifikowanego kreślarza**
dla branży metalowej Zgłoszenia należy kierować na wyżej wspomniany adres. 6a-44

Technik dentystyczny

z własnym gabinetem oraz pracownię techniczną, pracujący technicznie i operatywnie w pow. mieście Ziemi Lubuskiej poszukuje
lekarza - dentysty (stki)
z prawem praktyki jako wspólnika.
Oferty: Głos Wielkopolski, Zielona Góra, Chrobrego 32 pod nr. 6b-33.

Smołę - dachową
(Lakier)
Lepiki:
Smołowc. i bitum.
Wapno - budowlane
(Wagonowo)
Trzcinę, kredę i gips,
poleca:
Biuro Handlowe
Ostrów - Wlkp.
ul. Wolności 13 p 3626

Żwir
pierwszorzędny 50 zł m³ loco żwirownia Wągrowiec sprzeda **Hinz,** Poznań, Stary Rynek 16/17. p3654

ŁÓDZKA WYTWÓRNIA PILNIKÓW
Łódź, ul. Skorupki 17/19
tel. 157—42
POLECA: nowe pilniki wszelkich rozmiarów i fasonów, również nacinanie starych. 6b-5

CEGŁĘ nową
CEGŁĘ rozbiórkową
DACHÓWKĘ
karpiówkę
PUSTAKI
Ackermanna
PUSTAKI
Foersiera
i inne mat. - budowl.
poleca
BIURO HANDLOWE
Ostrów - Wlkp.
ul. Wolności 13 p 3675

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową. Ratajczaka 36. Telefon 504-70. p3613

Osobiste

Pracownię bielizny przeniosłem z Bukowskiej na Mylną 11. — Urbankiewicz. p3679

Sprzedaże

Pasy transmisyjne, gumowane, pierwszorzędnej jakości, po cenach urzędowych, poleca — „Hatech", św. Marcin 65. p3235

Meble stylowe i nowoczesne w najlepszym wykonaniu poleca Swarzędzki Magazyn Mebli Stefan Konieczny, Poznań, Stary Rynek, 98—100, wejście z Żydowskiej. 6947

Materace wyścielane, łóżka metalowe, wykonuje Rekorda, ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p3596

Materace z gwarantowaną wyścielką i ramy sprężynowe. — Wrześniewicz, Ratajczaka 7, Telefon 36-31. p3595

Parcelę, willę, kamienicę — szybko sprzedasz — solidnie kupisz — tylko przez firmę „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4. 7179

Przyczepę nową, dłużycową, piękny kabriolet, sprzedam. Telefon 21-00. p3585

Tokarnię precyzyjną, 90 cm, motorem sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,7. p3645

Kwarcówkę stołową, pierwszorzędnym stanie, palnikiem, 30 000, sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,8. p3646

Pianino Stilera tanio sprzedam. Kopernika 6, m. 12. 7230

Szafa, leżanka, stół i inne meble okazyjnie do sprzedania. Rogalińskiego 11, m. 2. 7365

Samochód sportowy, nowoczesny Ford, bardzo dobrym stanie Telefon 13-78. F996

Dom piętrowy, światło, ławica, 1 200 000; gospodarstwo, 8 morgów, zabudowaniami, wiatrakiem motorowym; wybór parcel willowych. Nowak Wyspiańskiego 16, m. 1. 7197

Sprzedam wytwórnię z surowcem lub przyjmę wspólnika. Wiadomość w Redakcji Kuriera Kaliskiego. 6a-35

Parcelę z cegłą lub bez w Śródmieściu tanio sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 7338.

Westfalkę na gaz. węgiel. — Opalenicka 60, od godz. 16. 7336

Motocykl Zündapp, 600, idealny stan, niedotarty. — Telefon 96-77, wieczorem 7320

Tokarnię długość 2 m, śruba pociągowa, starszy typ. Oferty Głos Wlkp. nr 7308.

Motocykle: Ariel 500, Sachs 98, sprzedam. Sołacz, Wołyńska 2, m. 5, tel. 23-92. p3687

Duży ogród-sad, dom wolnym mieszkaniem, w pobliżu Sulechowa. Wolsztyna. Oferty Głos Wielkopolski nr 7375.

Młynarz fachowiec poszukuje posady zaraz — Oferty Głos Wielkop., Rokossowskiego 16, nr 906. F1007

Inżynier szuka pracy w przemyśle względnie laboratorium fermentacyjnym. Oferty Głos Wielkopolski nr 7327.

Starsza inteligentna osoba zajmie się domem, dziećmi, szyciem. Of. Gł. Wlkp. nr 7314.

Ogrodnik żonaty, wiek średni, poszukuje zajęcia, najchętniej portiera lub woźnego. Warunek mieszkanie. Oferty Głos Wielkopolski nr 7312.

Magister farmacji, długoletnią praktyką aptekach, przemyśle farmaceutycznym przyjmie zarząd, kierownictwo, przedstawicielstwo Poznaniu lub okolicy. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 903. F1004

Zündapp 600 cm³, stan bardzo dobry, nowy silnik, zapasowe części. — Nowowiejskiego 4, m. 1. 7392

Fortepian marki „Frantz Wirth Schüler", Kossaka 9, m. 2. 7395

Parcelę 1000 m², 600 000; parcelę 600 m², optotowaną, Osiedle Warszawskie; parcelę 6000 m², Podolany, sprzeda Metelski, Marcina 13. p3688

Parcela willowa. Pośrednicy wykluczeni. Górczyńska 36 po godzinie 19. F1005

Wózek koszykowy dla bliźniąt, w dobrym stanie. Rokossowskiego 128, m. 6, godz. 14—17. p3641

Formę na kręgi studzienne, rozmiar 90, sprzedam. Marcin Ciebielski Sieraków Wlkp., Chrobrego 27. p3639

Lodówkę elektryczną, większą, sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,710. p3637

„Avira". Dąbrowskiego 1. — Oczka podnosi na poczekaniu, ceruje, stopy wprawia. p3633

Sprzedam DKW 200, w bardzo dobrym stanie. Staszica 22, m. 6, tel 90-11. 7229

Sportkę nową, tanią, sprzedam Urbanowska 7 (Sołacz). 7228

Platformy ogumione, 1½- i 2½ tony. — Szamarzewskiego 31, m. 33. 7232

Młocarnię z czyszczarką okazyjnie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 7236.

Sprzedam autko. Pogodna 32, m. 3, Górczyn. 7239

Akordion Paolo Soprani, 120-basowy 4 registry Małeckiego 6, m. 8. 7240

Sportkę sprzedam, w dobrym stanie. Niegolewskich 2, m. 6. 7243

Kanapkę, fotele, biurko, lampę 6-ramienną, Reya 3, podwórze, parter, lewo. 7244

Szafa na sprzedaż. Adamczyk, Rolna 14, m. 3. 7245

Wózek dziecięcy (autko Beyera) sprzedam, Wawrzyniaka 24, m. 5. p3616

Wózek głęboki i sportowy tanio sprzedam. Roosevelta 8, warsztat. c1231

Gospodarstwo 32 morgi buraczanej, zabudowania dobre, przy mieście, żywy i martwy, sprzedam, Maria Liedtke, Wągrowiec, Poznańska 24 c1232

Gospodarstwo 50¼ morgów bez inwentarza, zelektryfikowane, obsiane, pod Poznaniem do sprzedania Kolej na miejscu. Adres wskaże Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 891. F992

Trójwałcówka, stalowe walce, o średnicy 380×870, chłodzone wodą, sprzedam. Stary Rynek 49. p3621

Motocykl 750 BMW z przyczepką sprzedam, Madaliński, Witaszyce, pow. Jarocin. 5a-294

Pianina, fortepiany, fisharmonie, poleca oraz wykonuje remonty Betting, Leszno. 6a-3

Parcelę Winiary sprzedam — 300 000. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 7259a.

Motocykl 200 „Jap", 4-takt., stan dobry, na chodzie Telefon 96-93. c1227

Kostium nowy popielaty sprzedam okazyjnie, Północna 31, m. 10. c1226

Snopowiązałka Massey-Harris, prawie nowa, korzystnie sprzedam, Mickiewicza 27, m. 4, telefon 52-501. c1230

Platformę ogumowaną sprzedam korzystnie. Władysław Gumienny, Osiedle Plewiska, ul. Budziszyńska 4. F989

Ubrania — płaszcze — spodnie — materiały i dodatki krawieckie — J. Szymczyński, Poznań, Dąbrowskiego 9/11, tel. 502-42 (naprzeciw Ubezpieczalni Społecznej). 6a-5

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, telef. 21-10, 21-11 p3597

Polskie Radio Dyrekcja w Poznaniu
zakupi
1 przyczepę
do przewożenia słupów. Oferty należy składać w Wydziale Administracyjnym Polskiego Radia w Poznaniu ul. Berwińskiego 5, pokój 28. 6a-21

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła, Poznań, Masztalarska 8, telefon 20-20. p3594

Parcele, domek, willę, kamienicę, natychmiast kupię. — Oferty Głos Wlkp. nr 7178.

Kupię parcelę w okolicy Poznania. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wlkp. nr 7300

Wrak względnie ramę „Indiana", 500, kupię, Łąkowa 20, m. 8, godz. 16—18. 7394

5 ampułek „Paspat" poszukuje pilnie astmatyk, Małeckiego 4, m. 9, godz. 19—21. 7399

Insulinę
kupię
40 jednostek na jeden centymetr.
Telefon 27-60 godz. 11 do 17. p3640

Parcelę kupię na Sołaczu lub blisko przystanku tramwajowego. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6.49. p3680

Maszyny do pisania, liczenia, powielacz, zakupimy. Kochanowicz Ska, pl. Wolności 13 (obok 3 Maja). 6a-11

Parcele, domek, ogród owocowy do 2 morgów przedmieściu Poznania lub Puszczykówku, kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,46. p3677

Kombinowaną maszynę stolarską, wzgl. taśmówkę i hebiarkę kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 7362

Obligacje Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju kupię. Oferty nr 1043: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1238

Zakupimy
barak
nadający się na biura. Oferty Głos Wlkp. nr 7237.

Przyjmiemy wykwalifikowanych z praktyką:
1 **kalkulatora** do sporządzania arkuszy rozliczeniowych w budownictwie,
1 **księgowego-likwidatora** z zakresu budownictwa,
1 **księgowego (ą)** z zakresu budownictwa,
1 **praktykanta** do księgowości z znajomością jednolitego planu kont.
Spieszne zgłoszenia osobiście w wydz. ruchu osobowego. p3672
Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane Poznań, ul. Solna 16a

Garbarnia i Farbiarnia skórek futerkowych

A. CZYŻ w Poznaniu, Garbary 76 (wejście od Szyperskiej)

Przyjmuję wszelkie skóry futerkowe do garbowania oraz gotowe biamy, kołnierze itp. do farbowania, czyszczenia i odświeżania. Skupuję wszelkie skóry futerkowe. Ceny tanie, wybór duży na składzie. 7328

Zamiana

Zamienię 2 pokoje kuchnią, komfortowe, na 4 pokoje kuchnią, wyłączone. Zwrócę remont. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,531. p3524

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie, wygodami Poznaniu, na 2- lub 3-pokojowe Łodzi. — Oferty Głos Wlkp nr 7132.

4-pokojowe komfortowe mieszkanie Bydgoszczy zamienię na 3-pokojowe Poznaniu. Oferty: PAR, Bydgoszcz, nr 3177. p3651

2-pokojowe, słoneczne kuchenką, łazienką, centralne ogrzewanie, I piętro, willa, zamienię na inne. Oferty Głos Wielkopolski nr 7351.

Puszczykowie 2 pokoje kuchnią, zamienię na Poznań. — Oferty nr 4040: Czytelnik, Daszyńskiego 48. 7334

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie Zielonej Górze na pokój mieście uniwersyteckim. Oferty Głos Wlkp. nr 6b-26. 6b-21

Zamienię samochód osobowy BMW, typ 321, limuzyna, na DKW ze stalową karoserią Oferty Głos Wlkp. nr 7309.

Pokój kuchnią w Warszawie zamienię na 2—3-pokojowe mieszkanie w Poznaniu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6.30. p3665

2½-pokojowe, nowoczesne, samodzielne, zamienię na podobne, lecz 1 pokój kuchnią, łazienką, 1, 2 piętro. — Oferty Głos Wlkp. nr 7346.

Pieniądz

300—400 000, krótkoterminowo, poszukuje wywiórnia. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6.80. p3701

Zaprowadzony, dobrze rozwinięty handel hurt, chem. poszukuje ca 400 000, bez współpracy. Zabezpieczenie, dochód zagwarantowane. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,655. p3612

Wolne lokale

Pokój próżny. Zwrot remontu, 150 000 Pasieka 10, Winogrady. 7315

Oddam mieszkanie wyłączone, komfort, 5½ pokoju, przy św. Marcinie. Oferty Głos Wielkopolski nr 7369.

Dwa mieszkania po pokoju kuchnią za zwrotem remontu. Informacje: Winogrady, Zagrodnicza 3, m. 1. 7382

Oddam pokój blisko tramwaju. Zwrot kosztów remontu, Rokossowskiego 213. 7401

Pokój umeblowany (Sołacz) wynajmę studentce. — Oferty Głos Wlkp. nr 7402.

Magazyny z lokalem biurowym, garażem ca 200 m² przy terenach targowych, do wynajęcia Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 6,82. p3703

Pokój frontowy dla 2 studentek lub uczennic szkolnych przy Rynku Wildeckim do wynajęcia Oferty nr 4500: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k604

Pokój dla 2 panów. — Adres wskaże Głos Wlkp. nr 7269.

Mieszkanie 3 pokojowe, niewykończone za zwrotem kosztów remontu, Górczyn, Dalekа 4. 7250

Lokal 30 m², odpowiedni na każdą branżę lub garaż z telefonem. Zgłosz.: tel 506-95. k596

Solidnej studentce oddamy pokój w willi, centralnym ogrzewaniem, przy tramwaju. Zaraz lub później. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,4. p3642

LINOLEUM
oryginalne angielskie
KORZEŃ RYŻOWY
FIBER - biały
meksykański
poleca 6b-28
DOM TOWAROWY
B-cia Jabłkowscy
WARSZAWA, ul. Bracka nr 25

P. T. Konsumentów zawiadamiamy o otwarciu
Gospody Spółdzielczej
w hotelu „BAZAR" przy Al. Marcinkowskiego 9
Równocześnie polecamy nasze wybor. i obfite **śniadania, obiady popularne, klubowe i kolacje oraz pielęgnowane napoje.**
6a-41 Kierownictwo

P. T. Konsumentów zawiadamiamy, że z dniem 1. 6. 49 r. przenieśliśmy naszą
Gospodę Spółdzielczą nr 3
z ul. Piekary 7 do „Pasażu Apollo" ul. Piekary 16/17.
Równocześnie polecamy nasze wyborowe i obfite śniadania, obiady popularne — klubowe i kolacje oraz pielęgnowane napoje.
6a-40 **Kierownictwo**

Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłowe w Poznaniu przyjmie
KIEROWNIKA PRACY I PŁACY
KSIĘGOWEGO SAMODZIELNEGO

Wymagana dokładna znajomość pracy w przemyśle.

Oferty z życiorysem i przebiegiem dotychczasowej pracy kierować do Głosu Wielkopolskiego nr 6a-15.

Foto „URODA"
zawiadamia, że w święta, dnia 5 i 6 czerwca oraz w niedzielę, dnia 12 czerwca zakład będzie wykonywał zdjęcia dla dzieci do I Komunii św. od godz. 9 do 18.
Poznań, plac Bernardyński 2
Dyplomowany fotograf
J. B. JESIOŁOWSKI
Telefon 52-885
6946

Duży pokój kuchnią, nowoczesnymi meblami, okazyjnie, zwrotem kosztów mebli. Puszczykówko blisko dworca. — Oferty Głos Wlkp. nr 7276.

Duży pokój, woda, gaz, zwrot małego remontu, przejęcie mebli, razem 180 000. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,708. p3635

2 pokoje kuchnią, łazienką, centrum Poznania, wyłączone, kompletnie umeblowane odstąpię. Oferty: PAR, Poznań, Ratajczaka 7, dla 5,699. p3629

Szuka lokalu

Pokoju umeblowanego ewtl. z telefonem poszukuje się zaraz na czas do 1 września br. — Spieszne oferty Głos Wielkopolski nr d 555.

3 pokoje z kuchnią, komfortowe, najchętniej Sołaczu, za wyższym czynszem lub kupię małą willę z ogródkiem. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,576. p3565

Poszukuję 3-pokojowego mieszkania w dzielnicy willowej, za zwrotem kosztów remontu. Oddam 2½ pokoje centrum (wspólne). Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,22. p3657

Mieszkania 2- lub 1½-pokojowego kuchnią, łazienką. Zwrócę remont. Oferty Głos Wielkopolski nr 7184.

Samotny pracujący poszukuje pokoju niekrępującego, możliwie w Śródmieściu. — Oferty Głos Wlkp. nr 7313.

Studentka poszukuje pokoju na 1 rok. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6.25. p3660

Lokalu przemysłowego poszukuje się zaraz. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6.29. p3664

Pan stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego. — Oferty Głos Wlkp. nr 7319.

Bezdzietne małżeństwo szuka pokoju pustego lub umeblowanego, Kurowski, Daszyńskiego 49, m. 11. 7357

1—2 pokoje na biura, możliwie telefon, centrum, poszukiwane. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5.702. p3630

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 7242

Poważna instytucja państwowa poszukuje około 10 pokoi na lokale urzędowe okolice Śródmieścia. Oferty Głos Wielkopolski nr 7260.

Poszukuje mieszkania 2—3 pokojowego, odremontowanego, dzielnicy willowej. Oferty Głos Wielkopolski nr 7259.

Pokoju pustego, dużym balkonem, szukam. Oferty: Poznań 1, Poste restante „Zvsk". c1229

Pokoje na letnie miesiące wydzierżawię. — Adres wskaże Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1223

Dzierżawy

Dzierżawcę z inwentarzem żywym i martwym przyjmie zaraz probostwo blisko Poznania, Ceradz Kościelny, poczta Grzebienisko, pow. Poznań. 7397

Zguby

Znaleziono paczkę płótna. — Adres wskaże Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 882. F983

Teczkę zabraną przez pomyłkę 1 czerwca z Gwarnej proszę zwrócić za dobrym wynagrodzeniem, a zwłaszcza indeks, który jest bardzo potrzebny Poznań, Strzałowa 1, m. 6. p3691

Zgubiono krzyżyk złoty, pamiątkowy. Zwrot wynagrodzeniem. Staszica 8, m. 8. 7331

Tekę z książką podatkową nr 1, z rachunkami, zgubiłem dnia 1 czerwca. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Władysław Tritt, Poznań, Szamarzewskiego 56 m. 13. 7390

Zgubiono legitymację szkolną nr 1678, wydaną przez Uniwersytet Poznański, Halina Paulo, Poznań, Mielżyńskiego nr 1. p3659

Zgubiłem dowód tożsamości PKP nr 33 812, bilet okresowy nr 44 198, Stefan Patalas, Poznań, Czorsztyńska 3. c1221

Zgubiono kartę RKU Poznań, milicyjne zameldowanie, inne dokumenty Kazimierz Lehmann, Szczanieckiej 1, m. 21. 7304

Zgubiono legitymację ZZPM nr 171 505 Poznań, Seweryn Pabiszczak. 7298

Zgubiono legitymację służbową nr 5776, wydaną przez Urząd Wojewódzki Poznański na nazwisko Melania Zawodna, Środa, Kilińskiego 17. 7294

Zgubiono legitymację U. P. nr 1645 na nazwisko Zygmunt Krych. 7289

Zgubiono książeczkę wojskowa, wydaną przez RKU Poznań na nazwisko Józef Podhajski. 7279

Zgubiono zielone prawo jazdy nr 22 268, wydane przez Okr. Urząd Samoch. Poznań, zameldowanie milicyjne na nazwisko Kazimierz Durka. 7277

Spaliły się zaświadczenie rejestracji motocyklu i prawo jazdy na nazwisko Józef Szlanga. 7263

Zginął 29. 5 pies roczny wilk, duży, ciemno-szary, nogi jasne. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Dąbrowskiego 95. 7252

Osoba, która zabrała 3 bm. w składzie delikatesów w Śródmieściu małą skórzaną walizkę, jest proszona o zwrot nieużytecznej dla niej zawartości. L. Ł., plac Wolności 13, m. 4 (biura). p3708

Różne

Naprawa wszelkiej bielizny, trykotów, okretka, podnoszenie oczek. „Trykot", Mylna 11. p3681

Fotografie nagrobkowe wiecznotrwałe „Elchafilm" Warszawa, Marszałkowska 108. Informujemy listownie. 6b 7

Letniska-Uzdrowiska

Poszukuję letniska, najchętniej leśniczówce. Oferty Głos Wielkopolski nr 7086.

Letnisko za Jelenią Górą utrzymaniem bez, góry, las, woda. Informacje: Poznań, Tomickiego 1, Zielińska. F997

FILM

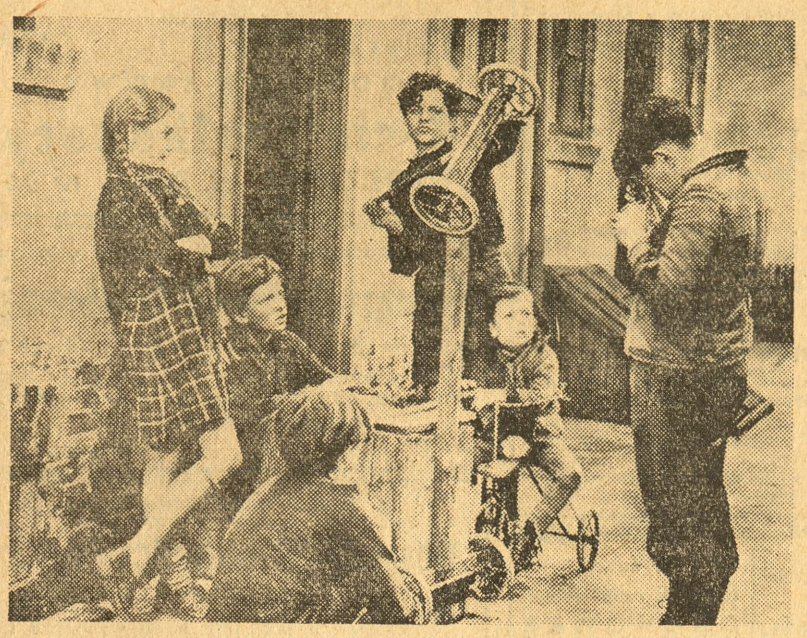

Scena z filmu produkcji duńskiej „Dzieci z jednego podwórka", wyświetlanego na seansie awangardowym w kinie „Bałtyk"

»WIOSNA LUDÓW«
na taśmie filmowej
(„Szewc Mateusz" w kinie „Muza")

Wypadki dziejowe, brzemienne w rewolucyjne przemiany polityczno-społeczne dostarczają scenariuszowi filmowemu więcej atrakcyjnego tworzywa, niż najbardziej lotna fantazja autora. Dlatego też tak chętnie sięgano w dziejach kinematografii do czasów rewolucji francuskiej i ruchów wyzwoleńczych XIX wieku.

Nie obyło się naturalnie bez długiego łańcucha niepowodzeń i krwawych ofiar — zanim dojrzała powszechnie świadomość nowych czasów i nowego człowieka, posiadającego prócz obowiązków także równe prawa. Nasza postępowa literatura — zwłaszcza od czasów pozytywizmu — coraz częściej poszukiwała tematyki społecznej, zajmując się palącymi zagadnieniami wyzysku i krzywdy ludzkiej, torując drogę ideom sprawiedliwości i oświaty.

Film produkcji czeskiej pt. „Szewc Mateusz" według powieści A. Staska, wyświetlany ostatnio na naszych ekranach, przedstawia budzenie się świadomości narodowej i klasowej wśród prostych ludzi na zapadłej wsi podkarkonoskiej, walczącej o swoje prawa do życia.

Historia „Szewca Mateusza" ogniskuje w sobie dramatyczne tęsknoty za wolnością a zarazem przeżycia jego wioski i całego ludu czeskiego ówczesnej epoki. Rzucenie całości akcji na autentyczne tło zwyczajów ludowych i pięknego naprawdę pleneru, skąpanego w jasnych promieniach słońca, poprzez wszystkie pory roku — wytwarza swoistą atmosferę, pogłębioną jeszcze sugestywną ilustracją muzyczną.

Film jednak równy nie jest. Słuszny ideologicznie i prawdziwy w malowaniu środowiska (świetne typy: ojciec Mateusza Stepanek — Vladimir Repa i sam Mateusz Stepanek w kreacji Władysława Peszki), wykazuje miejscami pewne wady w kompozycji i w montażu całości, w wyniku czego nawiązująca się nić akcji rwie się na poszczególne epizody i fragmenty, osłabiając ogólne napięcie uwagi. Dobry w gruncie rzeczy materiał i świetne artystycznie pojedyncze sceny rozpływają się czasem w mgławicy powierzchownych dialogów i luźnych epizodów — nie dając pełnego sukcesu reżyserowi Mirosławowi Cikanowi. Niemniej „Szewc Mateusz" posiada wiele mocnych i szczerze wzruszających momentów, zmuszających nawet obojętnego widza do głębszej refleksji i w tym leży główna wartość społeczna tego obrazu, będącego poważną pozycją w dorobku kinematografii czeskiej.

S.

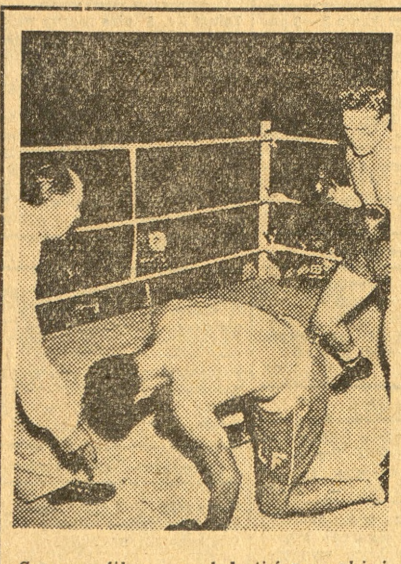

Scena z filmu produkcji francuskiej „Kulisy ringu"

Człowiek ulicy paryskiej
BOHATEREM FILMU
(„Monsieur la Souris" — w kinie „Rialto")

Pamiętamy w historii kinematografii niemej i dźwiękowej produkcji francuskiej szereg obrazów z łezką szczerego sentymentu i tchnących poezją zaułków paryskich. Zsynchronizowanie prawdy psychologicznej świetnych typów ludzkich i interesującej zawsze oryginalnością ujęcia tematyki z sugestywną ilustracją muzyczną i dobrą stroną techniczną obrazu filmowego — składa się na pełnię głębokich przeżyć artystycznych. Jakkolwiek często na tragiczne zagadnienia patrzy się w filmach francuskich z uśmiechem — to musimy przyznać, że filmowcy Francji umieją łączyć w swych dziełach realizm życia z najsubtelniejszymi odcieniami przeżyć wewnętrznych, stwarzając specyficzną atmosferę — jako tło dla perypetii i konfliktów swych bohaterów.

Wyświetlany ostatnio w kinie „Rialto" film pt. „Monsieur la Souris" według powieści Georges Simenon'a jest typem komedii sensacyjnej o głębokim wydźwięku moralnym, w której akcja skupia się w okół centralnej postaci Charlesa Granvela, zwanego popularnie Monsieur la Souris. Już od pierwszych obrotów taśmy zaciekawia nas oryginalna sylwetka ruchliwego starca z parasolem, moknącego w ulewie deszczowej. Gdy zaś do tego dołącza się trup w eleganckiej limuzynie i cała historia znalezienia przez biednego pana la Souris portfelu wypchanego grubszą gotówką, z którą nie wie co począć w obawie przed zdemaskowaniem, śledzimy z zainteresowaniem reakcje uczuciowe i na pozór śmieszne gesty tego człowieka, dla którego los tak nagle, choć tylko na krótko łaskawie się uśmiechnął. Przypadkowy znalazca zostaje wplątany w całą kabałę kryminalną, w której gubimy się w sieci mniej lub więcej trafnych domysłów, kto jest mordercą jednego z paryskich milionerów.

Prostolinijny i uczciwy w gruncie rzeczy człowiek czuje się coraz gorzej w atmosferze osobistych rozgrywek i oszczerstw — wraca więc p. la Souris, rozczarowawszy się na ludziach i ludzkiej sprawiedliwości — na swoją paryską ulicę. Bardzo trafne — choć czasem przydługie — dialogi skrzą się pointami szczerego francuskiego dowcipu, który w ustach jednego z najświetniejszych — obok Laughtona i Robinsona — aktorów charakterystycznych, Raimu, nabiera osobliwego uroku i wewnętrznego ciepła.

Na specjalną uwagę poza reżyserią Georges Lacombe'a zasługuje muzyka Georges Auric'a oraz zdjęcia Bourgoin'a. W sumie film wart obejrzenia.

T-Ski

Charles Coburn

odtwórca głównej roli w filmie prod. amerykańskiej „Zielone lata" zrealizowanym według słynnej powieści Cronina

Artystka węgierska
rezygnuje z kariery w Hollywood

Przemysłowcy Hollywoodu dla podtrzymania swojej, chylącej się ku upadkowi produkcji, czynią wszelkie wysiłki dla wynalezienia nowych „gwiazd ekranu". Pewni siły dolara usiłowali skusić wysokim honorarium młodą, węgierską aktorkę Bankę Suzę, wykonawczynię głównej roli w filmie „Gdzieś w Europie". Jak donosi rumuński tygodnik „Contemporanul", przedstawiciel firmy „Paramount" zaproponował jej zawarcie z tą firmą umowy i przysłał w tym celu do wypełnienia szczegółową ankietę, w której nie ma pytań, dotyczących jej kariery artystycznej, natomiast są pytania bardzo szczegółowe co do jej wagi, biustu, talii, linii pleców itp. Pomimo, że amerykańscy businessmeni nie otrzymali zgody, pewni siebie już rozpoczęli propagandę ogłaszając, że Banka Suza znajduje się w Paryżu i wkrótce przybędzie do Hollywood. Lecz nie z Paryża a z Budapesztu odpowiedziała aktorka agencji „Paramount":

„Odpowiadając na list Panów, donoszę, że również inne studia hollywoodzkie wyróżniły film „Gdzieś w Europie" oraz moją skromną osobę. Cieszę się, gdyż dowodzi to, że nawet mały kraj, o ile rzeczywiście jest wolny i demokratyczny, może własnymi siłami stworzyć dobre dzieło artystyczne. Co się zaś tyczy propozycji Panów zwracam niewypełnioną ankietę. Chcę nadal być pożyteczną dla teatru węgierskiego i służyć twórczą pracą demokracji ludowej." (b)

Nasza nowelka

ZAMACH

BOGATY KUPIEC meksykański Roderigo zapalał właśnie cygaro, gdy do jego przedziału wszedł jakiś człowiek w podniszczonej kurtce i zajął miejsce na bocznej ławce. Roderigo, wypuszczając z ust pierwszy kłąb dymu, przypatrzył się uważnie przybyszowi. Nieznajomy miał dziwnie wystraszoną twarz, oczy jego niespokojnie wybiegały raz po raz poprzez szybę okna na przesuwający się skrawek ziemi. Kiedy pociąg, pokonywając z trudem jakieś wzniesienie terenu, począł stopniowo zwalniać, niespokojny pasażer podbiegł do okna, manipulując nerwowo przy skórzanym pasie, który najwidoczniej zaciął się. Zbliżył się potem do drugiego okna ale i to nie chciało się otworzyć.

— Bardzo przepraszam — rzekł nieznajomy — czy mógłby mi pan pomóc otworzyć okno?

Kupiec wyjął cygaro z ust i z zainteresowaniem przyglądał się współpodróżnemu.

— O ile mi wiadomo, — rzekł — mamy dziś bardzo wietrzną pogodę, mój przyjacielu. Otwarte okno mogłoby spowodować przewiew, dość niebezpieczny dla naszego zdrowia...

Człowiek, nazwany przyjacielem, rozejrzał się niespokojnie po całym przedziale, usiadł szybko naprzeciw Roderiga i począł mówić przyciszonym głosem:

— Właściwie nie znam pana i nie powiniem o tym mówić. Ale widzę że nie ma innego wyjścia... Jest pan zresztą jedynym, oprócz mnie, pasażerem tego przedziału. Nikt nas nie może podsłuchać. Nazywam się Don Maerto jeżeli to panu coś mówi...

Roderigo wstał na chwilę, poprawił osuwające się z półki dwie pękate walizki, usiadł potem wolno z powrotem, wykonując ruch głową, który miał oznaczać, że jest skłonny słuchać dalszych wywodów swego towarzysza

— Jesteśmy w niebezpieczeństwie — rzucił tamten ostro. — Za chwilę może się stać coś, czego pan ani wielu z podróżnych nawet się nie domyśla. Czy przypomina pan sobie małą stacyjkę San Cartez, gdzie pociąg stał dłuższą chwilę, gdyż zabrakło wody w parowozie?

— Owszem, staliśmy tam piekielnie długo.

— Czy zauważył pan, że kiedy pociąg ruszył, do jednego z wagonów wskoczyło czterech spóźnionych podróżnych?

— Tak, przypominam sobie. Jacyś młodzi mężczyźni...

— Właśnie. Ci ludzie, proszę pana — tu Don Maerto sciszył głos prawie do szeptu — ci ludzie znajdują się o dwa przedziały za nami.

Roderigo słuchał z coraz większym zainteresowaniem. W twarzy mówiącego było tyle szczerości i przekonania, że gotów był wysłuchać opowieści do końca, byle tylko dowiedzieć się, o co właściwie chodzi, i pomóc w jakikolwiek sposób biednemu człowiekowi.

— Ci ludzie — ciągnął tamten oglądając się niespokojnie — to członkowie szajki sabotażystów. Tak, proszę mi wierzyć. Siedziałem w sąsiednim przedziale i podsłuchałem ich rozmowę. Mają ze sobą duży ładunek materiału wybuchowego. Pociąg ma wylecieć w powietrze w pobliżu mostu na rzece Mioza.

Człowiek nazwany przyjacielem, rozejrzał się niespokojnie po całym przedziale.

Kupiec wpatrzył się w twarz Maerta z najwyższym osłupieniem

— Na rzece Mioza?

— Tak.

— To znaczy...

— To znaczy za niecałe pół godziny

Roderigo uchwycił towarzysza za ramiona.

— Człowieku! Czemu nie zawiadomisz o tym kierownika pociągu?

Don Maerto uśmiechnął się smutno.

— Kierownik pociągu znajduje się w jednym z pierwszych wagonów Ażeby dostać się do niego, musiałbym przejść poprzez przedział, w którym siedzą o n i. Nie mam ochoty narażać swego życia.

— Trzeba zatrzymać więc pociąg. — krzyknął Roderigo.

— Proszę, niech pan spojrzy. Hamulec uszkodzony. Siedzimy w starym, dawno nieremontowanym wagonie.

Roderigo popadał w coraz większe przerażenie:

— Trzeba krzyknąć przez okno, może konduktorzy usłyszą!

— Niech się pan nie waży! — syknął Don Maerto. — Zanim pociąg stanie, wpakują nam w brzuchy taką ilość kul, że odechce nam się krzyczeć

— Cóż więc robić? — zapytał Roderigo, blednąc coraz bardziej.

— Jest tylko jedno, wyjście — rzeki Maerto. — Wyskoczyć z pociągu.

— Jak to, w biegu?

— Tak. Pociąg nasz, zanim zbliży się do rzeczki Mioza, musi przejechać dość wyniosłe wzgórze w pobliżu zamku Santo Rizzio. Parowóz zwalnia tu tak mocno, że wyskoczenie z pociągu nie jest żadnym ryzykiem. Proszę, niech mi pan, tylko pomoże otworzyć to przeklęte okno...

Obaj, wspólnie mozoląc się nad zacinającą się ramą, zdołali w końcu zesunąć ją w dół. Ostry prąd powietrza wdarł się do wagonu.

— O widzi pan? — Maerto wystawił ostrożnie głowę na zewnątrz — zbliżamy się do wzgórza Santo Rizzio!

Pociąg istotnie zaczął z lekka zwalniać.

— Nie mamy ani chwili czasu do namysłu. Wyskakujemy — rzekł Maerto, pomagając towarzyszowi wgramolić się w otwór okienny. — Niech pan lekko odepchnie się od ściany wagonu i stara się upaść w kierunku jazdy pociągu. Ja wyrzucę za panem walizki i opuszczę się kilka metrów dalej...

Roderigo, upadając na ziemię, rozdrapał sobie kolana o gałęź jakiegoś krzaku. Przyczaił się w jego cieniu na chwilę, aż ucichł turkot przejeżdżających wagonów. Potem podniósł się z ziemi — i rozejrzał ciekawie, szukając wzrokiem towarzysza.

W około rozciągały się porośnięte rzadkimi krzakami puste ugory.

Był sam. Zupełnie sam.

*

Kiedy pociąg dojechał do pierwszej większej stacji, daleko już za rzeczką Mioza wysiadł z niego pasażer w podniszczonej kurtce, dźwigając dwie pękate walizki...

A na drugi dzień ukazała się w prowincjonalnym dzienniczku sensacyjna wiadomość o ograbieniu w bezczelny sposób jednego ze znanych kupców, który wracał ze stolicy z większą ilością zakupionego towaru.

J. M.

PRASA RADZIECKA
o „Ostatnim etapie"

Jak już donosiła PAP, na ekranach Moskwy wyświetlany jest film polski „Ostatni etap". Gazeta „Trud" daje następującą ocenę tego filmu:

„Ostatni etap" otrzymał premię na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Pradze. Nagroda ta jest całkowicie zasłużoną. Film dowodzi, że młoda polska produkcja filmowa znajduje się na właściwej drodze.

Polityczne znaczenie filmu jest ogromne. „Pamiętajcie, aby Oświęcim nie powtórzył się więcej" — mówi w zakończeniu filmu umierająca Marta. Nie! Ludzkość nie zapomni Oświęcimia, Majdanka, Babiego Jaru. Nie zapomni drugiej wojny światowej!"

Nowe filmy
radzieckie

W Moskwie w kinie „Stereokino" wyświetlane są obecnie nowe krótkometrażowe filmy: „Słoneczny kraj" w reżyserii Wołodarskiego i operatora Szczegółowa według scenariusza Rusakowa. Poświęcony jest on obozowi chłopców „Artek" i uzdrowiskom Krymu i Kaukazu.

Drugą grupę filmów stanowią: naukowo-popularny film „Kryształy" i komedia „Caran d'Asch na lodzie". Tekst opracował poeta Sofronow.

Film o współzawodnictwie
ZAGŁĘBI WĘGLOWYCH

W kopalniach kisielewskich rozpoczęto zdjęcia do reportażu filmowego pt. „Współzawodnictwo Zagłębia Donieckiego z Kuźnieckim".

W kopalni im. Bachruszewa filmuje się prace brygady wrębowej stachanowca — nowatora na terenie Zagłębia, „honorowego górnika" Barbanakowa, który wydobywa miesięcznie dwa razy więcej węgla, niż to przewiduje norma. Na ekranie ujrzymy również pracę brygady komsomolskiej Pławińskiego. Reportaż filmowy pokaże również prace innych nowatorów Zagłębia.

RADIO

na poniedziałek, dnia 6. VI. 1949 r.

9.00 Nabożeństwo z Łodzi; 10.00 Muzyka; 10.20 Audycja regionalna — „Gdańska wieś samopomocowa"; 11.20 Z twórczości Stanisława Moniuszki; 12.04 Poranek symfoniczny; 13.15 Święto Ludowe — uroczystości z terenu warszawskiego; 14.00 Pogadanka naukowa; 14.10 „Zielone święta" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 14.30 Koncert muzyki polskiej i radzieckiej; 14.45 „Maskarada" — słuchowisko; 16.20 Zabawa ludowa; 18.00 „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza; 18.20 Popularne utwory skrzypcowe w wyk. Ireny Dubiskiej; 18.40 „Melodie świata"; 19.05 „Kłopoty redaktora" — słuchowisko rozrywkowe; 19.30 Audycja dla wojska; 20.00 Muzyka rozrywkowa; 20.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 21.40 „Najpiękniejsze walce" w wyk. Orkiestry Rozgłośni Warszawskiej; 22.30 Wiadomości sportowe z całej Polski; 23.10 Muzyka taneczna.